

25
LAT

gazeta
uniwersytecka UŚ

50 lat
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

#1 (251)
październik 2017
ISSN 1505-6317



str. 6–8

**50. rok akademicki na
Uniwersytecie Śląskim**

ELC

English
Language
Centre



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH

Jesteśmy Autoryzowanym Centrum Egzaminacyjnym - Cambridge English Language Assessment Authorised Centre



CAMBRIDGE ENGLISH
Language Assessment

Authorised Centre

Authorised
Examinations
Centre

In association with



CHARYZMATYCZNI NAUCZYCIELE I WSPANIAŁI WYKŁADOWCY

kursy: i egzaminy

- **OGÓLNE**
- **SPECJALISTYCZNE**
/ język prawniczy / medyczny
/ akademicki / biznesu / i inne
- **INTENSYWNE**
dla maturzystów i studentów
- **DLA DZIECI I NAUCZYCIELI**
wychowania przedszkolnego
- **PRZYGOTOWUJĄCE**
do egzaminów Cambridge
(zwykle i weekendowe)
- **Tailor-made** (na zamówienie)
- **KONWERSACYJNE**

testy i zapisy
ON-LINE

bezpłatnie:

- klub konwersacyjny
"English and tea"
 - Ladies' Night
 - Top GEAR
 - Happy Hours
(darmowe godzinki konwersacji
dla wszystkich zainteresowanych)
- + **NIETUZINKOWE
PROGRAMY
RABATOWE**
(np. Summer Course)



T: 323592211 / E: elc@us.edu.pl
40-007 Katowice, ul. Bankowa 14 / www.elc.us.edu.pl

English
Language
Centre

Polecamy

„Nowy sposób dzielenia środków finansowych motywuje wszystkie uczelnie do podniesienia jakości systemu naukowego i edukacyjnego, dlatego uważam, że kluczowym elementem zmian jest uświadomienie środowisku akademickiemu konieczności podniesienia jakości pracy naukowej. Dziś nie wystarczy już napisanie artykułu, jeśli chcemy – a chcemy na pewno – znaleźć się w czołówce polskich uniwersytetów, muszą to być prace wybitne i pod tym względem mamy jeszcze wiele do zrobienia. Kategorie nie są przyznane na zawsze. Każdy wydział co cztery lata podlega ocenie dokonywanej przez Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych, może więc zachować, może podwyższyć, ale też i obniżyć posiadaną kategorię i o tym nie należy zapominać – rozmowa z prorektorem ds. badań naukowych prof. Andrzejem Norasem, **str. 9–11**

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora

ISSN 1505-6317

Okładka: Rektorat UŚ w latach 70.

Fot. Archiwum UŚ

Redaktor naczelna: Agnieszka Sikora

Sekretarz redakcji: Tomasz Płosa

Współpracownicy: Małgorzata Kłoskiewicz,

Agnieszka Nęcka, Maria Sztuka

Felietoniści: Małgorzata Kita, Stefan Oślizło

Korekta: Katarzyna Wyrwas

Layout: Łukasz Kliś | rysunki: Marek Głowacki

Opracowanie wersji internetowej:

Bianka Porębska

Adres redakcji: ul. Bankowa 12, pokój 138

40-007 Katowice, tel. 32 359 19 64

→ gazeta@us.edu.pl | www.gu.us.edu.pl

Obsługa poligraficzna

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11

e-mail: biuro@drukarch.com.pl

www.drukarch.com.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiustacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

Uczelnia przyjazna... pszczołom

str. 14



Fot. Agnieszka Szymala

K

KRONIKA UŚ

str. 4–5



WYDARZENIA

Uniwersytet jest domem nauki

str. 6–8



WYWIAD

Dydaktyka jest konsekwencją pracy naukowej

str. 9–11



INFORMACJE

Internacjonalizacja to jeszcze coś... str. 12–13



WYDARZENIA

Sport jest bardzo ważny

str. 13



INFORMACJE

Uczelnia przyjazna... pszczołom str. 14



BADANIA NAUKOWE

Onomatopeja to piękne słowo! Lecz czym jest i skąd do nas przybyło?

str. 16–17



WYWIAD

Prawo autorskie kontra internet str. 18–19



Z ŻYCIA WYDZIAŁÓW

Apokalipsa (nie)dokończona str. 20–21



INFORMACJE

Zielony uniwersytet str. 22–23



PATRONAT MEDIALNY

To nie nasza wada, to nasza cecha str. 24–25



KONFERENCJE

Nauka na czasie, czas na naukę str. 26



FELIETONY

Bóg wiatrów str. 27



FELIETONY

Polskie stolice str. 27



LOSY ABSOLWENTÓW

10 razy Spitsbergen str. 28



INFORMACJE

Harmonogram konkursów str. 29



INFORMACJE

Nowości Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego str. 30

Seminarium Conradowskie

12 czerwca na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu odbyło się Seminarium Conradowskie, którego celem było uczczenie 150. rocznicy urodzin Josepha Conrada Korzeniowskiego (1887–1924), wielkiego pisarza polskiego piszącego w języku angielskim. Seminarium pn. „Interpretacje opowiadań Josepha Conrada” zorganizował Zakład Kultury i Literatury Brytyjskiej. Wśród prelegentów znaleźli się: prof. zw. dr hab. Stefan Zabierowski, prof. dr hab. Ewa Borkowska i mgr Sławomir Konkol, mgr Justyna Jajszcok, dr hab. Jacek Mydla, dr David Schäffler, Daniel Vogel i dr Maciej Nowak. Spotkanie było okazją do wymiany poglądów dotyczących życia i twórczości Josepha Conrada ze szczególnym uwzględnieniem opowiadań.

Jubileusz 70. urodzin prof. Henryka Fontańskiego

21 czerwca w auli im. Kazimierza Polańskiego na Wydziale Filologicznym w Sosnowcu odbył się jubileusz 70. urodzin prof. zw. dr hab. Henryka Fontańskiego. Podczas spotkania zaprezentowano tom dedykowany jubilatowi pt. *Świat za tekstem*. Prof. Henryk Fontański jest kierownikiem Zakładu Językoznawstwa Konfrontatywnego i Translatoryki Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół językoznawstwa wschodniosłowiańskiego oraz konfrontatywnego, składni języka rosyjskiego w konfrontacji z językiem polskim, teorii składni oraz opisu gramatycznego współczesnego języka Łemków. Został odznaczony Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Gala Mistrzów 2017

28 czerwca w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbyła się uroczysta Gala Mistrzów, podczas której zostali uhonorowani studenci UŚ – medaliści aka-

demickich mistrzostw Polski – oraz ich trenerzy. Wśród wyróżnionych znaleźli się medaliści indywidualni oraz drużynowi z takich dyscyplin, jak wspinaczka, pływanie, narciarstwo, ergometr wioślarski, judo, biegi przełajowe, kolarstwo, lekka atletyka, trójbój siłowy.

Więcej na str. 13

Uroczystość wręczenia księgi jubileuszowej prof. Wojciechowi Popiołkowi

30 czerwca na Wydziale Prawa i Administracji odbyła się uroczystość wręczenia księgi jubileuszowej dedykowanej prof. zw. dr hab. Wojciechowi Popiołkowi, jednemu z czołowych autorytetów w dziedzinie prawa spółek oraz prawa prywatnego międzynarodowego, specjalizującemu się w międzynarodowym prawie handlowym oraz międzynarodowym arbitrażu, kierownikowi Katedry Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego, członkowi Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, delegatowi Polski do UNIDROIT (International Institute for the for the Unification of Private Law), członkowi Rady Zarządzającej, przewodniczącemu Komisji Prawniczej Polskiej Akademii Umiejętności w Katowicach. Prof. Wojciech Popiołek jest lub był członkiem wielu organizacji i stowarzyszeń naukowych: Komisji Prawa Morskiego PAN w Gdańsku (1999–2005), Komitetu Nauk Prawnych PAN Oddziału w Katowicach (od 2000 roku), Komitetu Nauk Prawnych PAN (2007–2010), Association Henri Capitant (od 1996 roku), Stowarzyszenia Prawa Europejskiego (od 2005 roku), Fundacji Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, Stowarzyszenia Arbitrów Polskich (od 2001 roku) oraz Stowarzyszenia Absolwentów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego (od 2001 roku). Od wielu lat bierze udział w pracach legislacyjnych. Był zapraszany do udziału w pracach nad prawem spółek handlowych, ustawą o swobodzie działalności gospodarczej, prawem bankowym, ustawą o łączeniu banków oraz nad regulacjami dotyczącymi międzynarodowego obrotu handlowego. Ma duże zasługi dla

funkcjonowania i rozwoju sądownictwa polubownego zarówno jako uczyony, jak i arbiter. W spotkaniu uczestniczyli współpracownicy, przyjaciele oraz wychowankowie profesora. Władze Uniwersytetu Śląskiego reprezentował prorektor ds. badań naukowych prof. zw. dr hab. Andrzej Noras.

II edycja konkursu „Lider umiędzynarodowienia UŚ”

Celem konkursu „Lider umiędzynarodowienia UŚ” było wyłonienie spośród nauczycieli akademickich Uniwersytetu Śląskiego pracowników, którzy przez swoje działania w znaczącym stopniu przyczyniają się do umiędzynarodowienia uczelni oraz jego promocji za granicą. Laureatkami tegorocznej edycji konkursu zostały: dr hab. prof. UŚ Monika Jagielska z Wydziału Prawa i Administracji (w kategorii samodzielny pracownik naukowy) oraz dr Agnieszka Tambor z Wydziału Filologicznego (w kategorii młodszy pracownik naukowy). Zgodnie z regulaminem konkursu tytuł lidera umiędzynarodowienia otrzymuje nauczyciel akademicki, który przyczynił się do wzrostu mobilności studentów i nauczycieli akademickich, uczestniczył w międzynarodowej współpracy edukacyjnej i badawczej oraz przyczynił się do promocji marki UŚ na arenie międzynarodowej.

Więcej na str. 12–13

Międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Vulnerabilities”

Od 6 do 8 lipca w Muzeum Śląskim w Katowicach odbywała się międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Vulnerabilities” współorganizowana przez Instytut Języków Romańskich i Translatoryki UŚ oraz Muzeum Śląskie w Katowicach. Konferencja skierowana była do wszystkich tych, którym bliska jest humanistyka zaangażowana: teoretyków i antropologów kultury, filozofów, filologów, literaturoznawców, myślicieli politycznych

i teoretyków sztuki. Wydarzeniem towarzyszącym konferencji była współorganizowana przez Uniwersytet Śląski i Muzeum Śląskie pierwsza w Polsce przekrojowa wystawa Brachy L. Ettinger pt. *Eurydyka – Pieta*, której wernisaż miał miejsce 7 lipca w Muzeum Śląskim. Na ekspozycji prezentowane były prace z ostatnich trzech dekad twórczości artystki nawiązujące do motywu straty i miłości w kontekście okrucieństw wojny i pamięci o tragedii Holocaustu.

Zakończenie pierwszej edycji Szkoły Prawa i Kultury Chińskiej

16 lipca w sali Rady Wydziału Prawa i Administracji miało miejsce uroczyste zakończenie I edycji Szkoły Prawa i Kultury Chińskiej. Absolwentom certyfikaty wręczył prodziekan ds. studiów niestacjonarnych kierunków prawo i przedsiębiorczość dr hab. prof. UŚ Piotr Pinior. Po uroczystości odbył się wykład prof. Li Guoqing z Northeastern University w Shenyang zatytułowany „Confucianism and Chinese Legal Culture”. Szkoła Prawa i Kultury Chińskiej to międzynarodowy projekt Wydziału Prawa i Administracji UŚ realizowany we współpracy z dwoma renomowanymi chińskimi uniwersytetami: Beijing Foreign Studies University oraz Northeastern University w Shenyang.

XXVII letnia szkoła języka, literatury i kultury polskiej

Od 1 do 28 sierpnia w Cieszynie odbywała się XXVII letnia szkoła języka, literatury i kultury polskiej, której organizatorem była Szkoła Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego. Jej celem jest doskonalenie znajomości języka polskiego zgodnie z indywidualnymi potrzebami i zainteresowaniami studentów. Dzięki licznym zajęciom uczestnicy letniej szkoły mieli szansę sprawdzenia i ulepszenia swojej wiedzy językowej w praktyczny sposób. W tegorocznej edycji wydarzenia wzięło udział około 200 obcokrajowców z ponad 30 krajów

z całego świata. Uczestnicy letniej szkoły mogli zapoznać się z polskimi tradycjami i zwyczajami, zwiedzić Polskę i nawiązać nowe przyjaźnie. Specjalnie dla studentów letniej szkoły przygotowano wiele atrakcyjnych spotkań oraz ciekawych wydarzeń kulturalnych i artystycznych, takich jak koncerty, wieczory poezji, studencki spektakl teatralny i turniej tłumaczy. Uczestnicy mieli okazję poznać najwybitniejszych specjalistów z różnych dziedzin – wykładowców, badaczy, artystów, polityków, dziennikarzy, którzy zaprezentowali polską naukę w ciekawy i nieszablony sposób. Punktem kulminacyjnym tradycyjnie było Międzynarodowe Dyktando z Języka Polskiego, w czasie którego uczestnicy walczyli o tytuł Cudzoziemskiego Mistrza Języka Polskiego i bezpłatny udział w kolejnej edycji letniej szkoły. Tego samego dnia po południu w centrum Cieszyna studenci zaprezentowali swoje kraje podczas Wieczoru Narodów.

XXX Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny

Od 26 sierpnia do 3 września odbywał się XXX Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny, największa w regionie studencka impreza folklorystyczno-kulturalna, której gospodarzem jest Studencki Zespół Pieśni i Tańca „Katowice” Uniwersytetu Śląskiego. W tegorocznej edycji udział wzięły zespoły z Algierii, Serbii, Niemiec, Irlandii, Słowacji, Turcji, Włoch, Sycylii, Republiki Zielonego Przylądka, Zimbabwe i Polski. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa prezentująca historię Międzynarodowego Studenckiego Festiwalu Folklorystycznego, a także wystawiony w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie spektakl muzyczno-taneczny pt. *Obertaniec obertaniec* w wykonaniu Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Katowice” UŚ.

Uniwersyteckie Miasteczko Naukowe

„Osobliwości Świata Fizyki”, „Birobotyka”, „Spotkania z nauką” oraz „Niesamowita historia ludzkości” to cztery cykle wykładów i zajęć przygo-

towanych w ramach Uniwersyteckiego Miasteczka Naukowego, imprezy odbywającej się przez cały wrzesień na kilku wydziałach UŚ. Adresatami projektu popularyzującego naukę są uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. W programie wydarzenia znalazły się prezentacje związane z działaniem robotów, funkcjonowaniem ludzkiego ciała czy prawami fizyki oraz eksperymenty naukowe, a także prelekcje dotyczące między innymi zjawiska elektromagnetyzmu, pracy ludzkich mięśni i wspólnej przyszłości ludzi i robotów. Zajęcia oraz wykłady poprowadzili naukowcy reprezentujący: Pracownię Dydaktyczną Fizyki UŚ, grupę Unibot, Uniwersyteckie Towarzystwo Naukowe oraz Centrum Kształcenia Ustawicznego UŚ.

Prof. Halina Widła laureatką FIPLV International Award

Prof. zw. dr hab. Halina Widła została wyróżniona prestiżową nagrodą FIPLV International Award jednogłośnie przyznaną przez World Council oraz FIPLV Executive Committee za znaczące osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne w zakresie nauczania/uczenia się języków obcych. Prof. Halina Widła jest kierownikiem Zakładu Glottodydaktyki i Kształcenia na Odległość w Instytucie Języków Romańskich i Translatoryki Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego, autorką licznych publikacji naukowych z zakresu językoznawstwa i językoznawstwa stosowanego (zwłaszcza glottodydaktyki). Jest również inicjatorką i organizatorką konferencji naukowych poruszających wielorakie aspekty współczesnych teorii i praktyk nauczania języków obcych. Od wielu lat prowadzi ponadto działania mające na celu promocję języków i kultur romańskich w regionie, aktywnie współpracując zarówno ze środowiskiem szkolnym, jak i z przedstawicielami ambasad, a także innych międzynarodowych instytucji gospodarczych oraz kulturalno-oświatowych. ■

Opracowała
Agnieszka Nęcka

50. inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Śląskim

Uniwersytet jest domem nauki

9 października w sali koncertowej Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach odbyła się 50. w dziejach Uniwersytetu Śląskiego inauguracja roku akademickiego. W uroczystości uczestniczył minister nauki i szkolnictwa wyższego dr Jarosław Gowin oraz przedstawiciele władz państwowych, wojewódzkich, miast uniwersyteckich (Katowic, Sosnowca i Cieszyna), samorządowych, parlamentarzysty, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, rektorzy i prorektorzy śląskich uczelni, a także wielu znakomitych gości ze świata nauki, duchowieństwa, polityki, gospodarki, kultury i mediów oraz liczne grono sponsorów i społeczność akademicka uczelni.



Fot. Agnieszka Sikora

↑ 50. uroczysta inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Śląskim odbyła się w sali koncertowej Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach

Do jednej z najpiękniejszych w kraju (i nie tylko) sali koncertowej orszak rektorski wkroczył przy dźwiękach *Gaudeamus igitur* w wykonaniu chóru Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” pod dyktando dr hab. prof. UŚ Izabelli Zieleckiej-Panek.

Tegoroczna inauguracja roku akademickiego zapoczątkowała obchody jubileuszu 50-lecia Uniwersytetu Śląskiego, które zostały objęte honorowym patronatem ministra nauki i szkolnictwa wyższego dr Jarosława Gowina, marszałka województwa śląskiego Wojciecha Saługi, prezy-

denta Katowic dr. Marcina Krupy, prezydenta Chorzowa Andrzeja Kotali, prezydenta Sosnowca Arkadiusza Chęcińskiego oraz burmistrza Cieszyna Ryszarda Macury.

JM Rektor UŚ prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk przypomniał najważniejsze wydarzenia w półwiekowej historii uczelni, kładąc szczególny nacisk na wierność w wypełnianiu misji, która zawsze stanowiła podstawę działania uczonych.

– Uniwersytet to miejsce szczególne. Tradycyjne wartości akademickie łączą się tu z nowoczesnością,

współpracą międzynarodową, ścisłym współdziałaniem z gospodarką, innowacyjnością i otwartością na nowe technologie. Jest Uniwersytet miejscem nie tylko wymiany poglądów, konstruktywnych dyskusji i wytyczania nowych kierunków myślenia, ale przede wszystkim jest domem nauki – powiedział Rektor.

Przeobrażenia śląskiej *Alma Mater* zobrazował kilkuminutowy film.

– Mimo młodego wieku – podkreślił JM Rektor – potrafilimy stworzyć przestrzeń, w której stykają się ze sobą tradycja i nowoczesność. Tradycję tworzy dorobek pięćdziesięciu lat pracy naukowej i dydaktycznej [...]. Nowoczesność wiąże się ze sposobem myślenia i funkcjonowania: stwarzaniem przestrzeni do dialogu, do wymiany myśli naukowej, przyjmowaniem odpowiedzialności za swoje działania i zachodzące wokół nas zmiany, podejmowaniem kształcenia i badań w obszarach frontowych nauki i o charakterze interdyscyplinarnym.

Ważne słowa usłyszeli także rozpoczynający naukę studenci:

– To Wy będziecie budować szacunek społeczeństwa do nauki i ludzi nauki, umacniać także ważne i dla nas wartości, jak wolność, autonomia, demokracja, prawda, pluralizm. To na Was spocznie odpowiedzialność za przyszłość Uniwersytetu.



Fot. Agnieszka Sikora

↑ JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk

Kończąc inauguracyjne wystąpienie, JM Rektor zaapelował:

– Zwracam się do wszystkich Państwa, do władz państwowych i samorządowych, do mieszkańców regionu, do naszych absolwentów rozsianych w różnych miejscach województwa, kraju i świata: zbudujmy wspólną marzeń i dążeń, w której zjednoczymy wysiłki na rzecz programu rozwoju Uniwersytetu Śląskiego, największej w regionie uczelni humanistycznej, która swoim potencjałem naukowym i jakością kształcenia oraz otwarciem na problemy społeczne i na świat będzie odpowiadała ambicjom i oczekiwaniom naszego regionu.

JM Rektor u progu nowego roku akademickiego życzył wszystkim: *Quod Bonum, Felix, Faustum, Fortunatumque sit.*

Następnie głos zabrał dr Jarosław Gowin, wiceprezes Rady Ministrów RP, minister nauki i szkolnictwa wyższego:

– To jest dla mnie zaszczyt, że mogę uczestniczyć w inauguracji 50. roku akademickiego Uniwersytetu Śląskiego. Jak na uczelnię młodego wieku, macie wiele osiągnięć, z których słusznie możecie być dumni. Chcę pogratulować tego niezwykłego rozkwitu, szczególnie w ciągu ostatnich kilkunastu



Fot. Agnieszka Sikora

↑ Uroczystość immatrykulacji nowo przyjętych studentów i doktorantów poprowadził prorektor UŚ ds. kształcenia i studentów prof. dr hab. Ryszard Koziółek

podkreślając, że jest ona wynikiem blisko dwuletniego dialogu całego środowiska akademickiego, unikalnego dialogu, który Komisja Europejska, przy wszelkiego typu zmianach ustawowych, stawia za wzór do naśladowania we wszystkich krajach unijnych.

– To nie są już dwie strony: ministerstwo i świat akademicki, staliśmy się wspólnotą [...], możemy sobie wzajemnie zaufać.

„W sposób szczególny pozdrawiam immatrykulowanych dzisiaj studentów pierwszego roku, którzy zostaną wpisani w poczet społeczności jednej z największych uczelni w kraju” – napisał w liście skierowanym do uczestników inauguracji prezydent RP Andrzej Duda (list odczytała dr Agnieszka Lenartowicz-Eysik, doradca Prezydenta RP). „Od chwili powstania w 1968 roku Uniwersytet Śląski odgrywa ważną rolę w życiu naukowym i kulturalnym nie tylko tego regionu. Wiele wybitnych postaci śląskiego i ogólnopolskiego życia publicznego to absolwenci tej właśnie uczelni, którzy w murach uniwersytetu zdobywali profesjonalną wiedzę i kompetencje. Gratuluję Uniwersytetowi Śląskiemu 50-lecia działalności w służbie nauki, bogatego dorobku dydaktycznego i naukowego oraz obecności w gronie najlepszych polskich uczelni”.

Głos zabrali także absolwenci śląskiej *Alma Mater*: dr Michał Wójcik, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, który odczytał list gratulacyjny prezes Rady Ministrów Beata Szydło, oraz Barbara Dolniak, wicemarszałek Sejmu RP, która podkreśliła ogromny wkład Uniwersytetu Śląskiego, niekwestionowanego lidera pośród śląskich i zagłębiowskich uczelni, w rozwój nauki polskiej poprzez między innymi umiejętność łączenia tradycji, także tej regionalnej, z dydaktyką i pracą naukową.

Prof. zw. dr hab. Wojciech Nowak, przewodniczący Konferencji →



Fot. Agnieszka Sikora

↑ Gościem uroczystości był dr Jarosław Gowin, wiceprezes Rady Ministrów RP, minister nauki i szkolnictwa wyższego

lat, kiedy Uniwersytet śmiałym, wręcz młodzieńczym krokiem wkroczył do grona najlepszych uczelni w Polsce.

Swoje wystąpienie minister poświęcił przypomnieniu podstawowych założeń nowej ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce, nazwanej przez niego konstytucją dla nauki,

Korzystając z obecności parlamentarzystów reprezentujących niemal całe spektrum partii politycznych zasiadających w Sejmie i Senacie RP, minister J. Gowin zaapelował o ponadpartyjne porozumienie na rzecz polskiej racji stanu, jaką jest wzrost nakładów na naukę.

➔ Rektorów Uniwersytetów Polskich, JM Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczelni, której *Alma Mater Silesiensis* zawdzięcza swoje fundamenty, powiedział:

– Uniwersytet Śląski jest naszą dumą. Cóż może być bowiem miłszego dla rodziców niż sukces ich dzieci?

Życzeniami: *Ad multos annos* profesor Nowak pozdrowił społeczność akademicką.

Honorowy Przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, rektor Uniwersytetu Śląskiego w latach 2008–2016, a także członek zarządu Europejskiego Stowarzyszenia Uniwersytetów, prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, mówił o nowej odpowiedzialności społecznej uniwersytetów.

– Uczelnie, wychodząc z wieży zkości słońskiej, winny otoczyć się partnerami zewnętrznymi, dając nową wartość. Konstytucja dla nauki jest szansą dla całego środowiska akademickiego, abyśmy wzięli w swoje ręce poziom edukacji w naszym kraju i odpowiednio o niego zadbali.

Profesor Banyś przypomniał, że zadaniem i obowiązkiem moralnym środowiska akademickiego jest dbanie o wartości, nie tylko wewnątrz uniwersytetu, ale także i na zewnątrz.

– My, ludzie uniwersytetu, ale także politycy, samorządowcy, wszyscy musimy przeciwstawić się niezwykle niebezpiecznej fali łamania podstawowych wartości humanistycznych i wszelkim przejawom nienawiści.

Metropolita katowicki arcybiskup dr Wiktor Skworec, Wielki Kanclerz



↑ Prof. zw. dr hab. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, laureatka nagrody *Pro Scientia et Arte* w kategorii sztuki i nauk humanistycznych

Wydziału Teologicznego UŚ, odwołując się do słów zawartych w Księgach Kapłańskich, konstatował:

– Cechą uniwersytetu jest autonomia. Niech spotkanie jubileuszu uniwersytetu z nową ustawą o szkolnictwie wyższym zaowocuje ową autonomią i tymi wartościami, na których wznoszono w wiekach średnich ideę uniwersytetu i jej urzeczywistnienie – zakończył arcybiskup.

Uroczystość immatrykulacji nowo przyjętych studentów i doktorantów poprowadził prorektor UŚ ds. kształcenia i studentów prof. dr hab. Ryszard Koziołek.

Prof. zw. dr hab. Małgorzata Łuszczak, przewodnicząca Kapituły Nagrody *Pro Scientia et Arte*, przedstawiła sylwetki i zasługi tegorocznych laureatów: prof. zw. dr hab. Krystyny

Heskiej-Kwaśniewicz i prof. zw. dr hab. Pawła Miguli. Oboje uczeni są wybitnymi reprezentantami śląskiej *Alma Mater*, cenionymi nauczycielami akademickimi, niekwestionowanymi autorytetami w swoich dziedzinach: profesor K. Heska-Kwaśniewicz w literaturoznawstwie i badaniach śląskoznawczych, profesor P. Migula w fizjologii porównawczej zwierząt i ekotoksykologii.

Nieodłączną tradycją uroczystości inauguracyjnej jest wykład – w tym roku wygłosił go prof. zw. dr hab. Marian Paluch, dyrektor Śląskiego Międzyuczelnianego Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych. Tytuł wykładu brzmiał: „Leki amorficzne – nadzieja współczesnej farmacji”.

Tegoroczną, jubileuszową inaugurację zakończył uroczysty koncert w wykonaniu zespołów Uniwersytetu Śląskiego: chóru „Harmonia”, Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Katowice” oraz Cieszyńskiej Orkiestry Dętej. Uroczystość uświetniło premierowe wykonanie fanfary, kompozycji autorstwa Dariusza Górnioka, która zwyciężyła w konkursie na uniwersytecki hejnał.

Inauguracji towarzyszyła wystawa (w foyer siedziby NOSPR) prezentująca najważniejsze wydarzenia z 50 lat istnienia Uniwersytetu Śląskiego.

Zakończenie obchodów roku jubileuszowego odbędzie się 9 czerwca 2018 roku również w sali koncertowej NOSPR. ■



↑ Prof. zw. dr hab. Paweł Migula, laureat nagrody *Pro Scientia et Arte* w kategorii nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych

Rozmowa z prorektorem ds. badań naukowych Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr. hab. Andrzejem Norasem

Dydaktyka jest konsekwencją pracy naukowej

Rozwój nauki to jedna z najważniejszych misji uniwersytetów. Już od wielu lat w środowisku akademickim, i nie tylko, mówi się jednak głośno, że owa misja mocno szwankuje. Wskazuje się na konieczność głębokiej jej zreformowania, między innymi poprzez wprowadzenie na uczelniach nowych ścieżek kariery akademickiej, zmianę modelu kształcenia doktorów, łączenie potencjału dyscyplin naukowych, odejście od tzw. punktozy, ocenę badań naukowych w ramach całej uczelni oraz dofinansowanie polskiej nauki. O tych i innych problemach rozmawiamy z prof. Andrzejem Norasem jeszcze przed Narodowym Kongresem Nauki, który odbywał się w Krakowie 19 i 20 września 2017 roku.



Fot. Agnieszka Szymala

↑ Prof. zw. dr. hab. Andrzej Noras

■ **W poprzedniej kadencji, 2012–2016, badania naukowe były w kompetencji prorektora do spraw nauki i współpracy z gospodarką. W bieżącej kadencji, 2016–2020, zyskały szczególną rangę, czego wyrazem jest m.in. powołanie prorektora do spraw badań naukowych. Co legło u podstaw takiej decyzji?**

– Z jednej strony ogromne doświadczenie JM Rektora UŚ prof. Andrzeja Kowalczyka, z drugiej – fundamentalna rola badań naukowych, które wprawdzie zawsze stanowiły podstawę funkcjonowania uniwersytetu, ale nie wszyscy o tym pamiętają. Badania naukowe są kluczowym kryterium w procedurze umiejscowienia uczelni w krajowym systemie szkolnictwa wyższego. Jakość badań naukowych nie tylko jest decydująca w parametryzacji, ale także w kształtowaniu wizerunku uniwersytetu.

■ **Czy w stosunku do uniwersytetu, którego podstawowym zadaniem jest przede wszystkim kształce-**

nie studentów i formowanie ich twórczej postawy wobec rzeczywistości, nie jest krzywdzące stawianie badań naukowych jako zasadniczego kryterium oceny?

– To bardzo skomplikowane zagadnienie. Misją uniwersytetu jest działalność naukowo-dydaktyczna, musi więc pojawić się pytanie: jaka jest relacja pomiędzy badaniami naukowymi (upraszczając – między nauką) a dydaktyką? Odpowiedź ukształtowała wielowiekowa tradycja, w tym czasie umacniała się współzależność uczonych i uczących się. Niestety nadal wielu ludzi postrzega uniwersytet wyłącznie w kategoriach dydaktycznych. Czasy się jednak zmieniały, współczesność stawia przed kształcącymi nowe zadania i akcent należy położyć przede wszystkim na naukę, a moim zdaniem – podobnie myśli wielu innych uczonych – dydaktyka na uniwersytecie jest ściśle związana z nauką. Idąc śladem mojego mistrza, profesora Czesława Głombika, z którym miałem okazję spotkać się tu, na Uniwersytecie Śląskim, mogę stwierdzić, że dydaktyka jest niezwykle ważna, ale jest ona konsekwencją pracy

naukowej. I tak w dzisiejszych czasach należy tę relację postrzegać. Od stycznia bieżącego roku znaleźliśmy się w zupełnie odmiennej, dotychczas niespotykanej sytuacji. Pojawił się nowy algorytm naliczania dotacji dla uczelni, o wysokości przyznawanych środków finansowych decyduje bowiem nie liczba studentów, a kategoria naukowa wydziału. Podstawowymi parametrami oceny jakości pracy wydziału są zarówno aktywność naukowa, jak i potencjał badawczy. Wydziały, które uzyskały kategorię A, otrzymują 100 proc. dotacji, natomiast te z kategorią B – 70 proc.

■ **Jak w tej ocenie wypadł Uniwersytet Śląski?**

– Znaleźliśmy się w gronie niewielu uczelni w Polsce, które w stosunku do roku ubiegłego otrzymały większą dotację. Zdecydowała o tym między innymi stała przeniesienia, czyli część dotacji, jaką otrzymała uczelnia na podstawie wyników z poprzedniego roku. Pięć naszych wydziałów otrzymało kategorię A, pozostałe kategorię B, żaden z wydziałów nie znalazł się w grupie kategorii C. Ten nowy sposób dzielenia środków finansowych motywuje wszystkie uczelnie do podniesienia jakości systemu naukowego i edukacyjnego, dlatego uważam, że kluczowym elementem zmian jest uświadomienie środowisku akademickiemu konieczności podniesienia jakości pracy naukowej. Dziś nie wystarczy już napisanie artykułu, jeśli chcemy – a chcemy na pewno – znaleźć się w czołówce polskich uniwersytetów, muszą to być prace wybitne i pod tym względem mamy jeszcze wiele do zrobienia. Kategorie nie są przyznane na zawsze. Każdy wydział co cztery lata podlega ocenie dokonywanej przez Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych, może więc zachować,

może podwyższyć, ale też i obniżyć posiadaną kategorię – i o tym nie należy zapominać.

■ **Parametryzacja ma wielu przeciwników.**

- Uczestniczyłem w posiedzeniach rad wszystkich wydziałów naszej uczelni i trudno było nie zauważyć pewnej niechęci do tego sposobu oceny, dlatego przestrzegałem wszystkich przed utożsamianiem parametryzacji z tak zwaną punktozą. Parametryzacja jest dostatecznie wymiernym elementem oceny jakości pracy naukowo-badawczej i niesie wiele korzyści. Dotyczy to także modyfikacji wskaźnika dostępności dydaktycznej, który określa stosunek liczby studentów do kadry. Stare zasady premiowały uczelnie, które przyjmowały większą liczbę studentów, nowe zdecydowanie kładą nacisk na jakość. Wskaźnik SSR (Student Staff Ratio), który określa stosunek liczby wykładowców do studentów, przedstawia optymalną relację: jednemu naukowcowi powinno być przypisanych trzynastu studentów, każda osoba powyżej trzynastu powoduje proporcjonalne zmniejszenie dotacji. Na szczęście zrezygnowano z dolnej granicy, która nie została określona. W praktyce oznacza to odstępianie od masowości, ale jednocześnie wymusza zwiększenie kadry naukowej.

■ **Odchodzimy więc od egalitaryzmu.**

- To słuszny kierunek. Liczba studentów nie powinna decydować o wysokości przyznawanych dotacji, ponieważ rywalizacja o studenta w żaden sposób nie motywuje do podnoszenia jakości kształcenia. Nadszedł wreszcie czas na przyjmowanie na uczelnię tylko najlepszych absolwentów szkół średnich, a zmniejszenie liczebności grup na zajęciach gwarantuje znacznie lepszy kontakt uczonych ze studentami. Skutki stosowania nowego algorytmu będą zapewne widoczne już wkrótce. Ten sposób ustalania wysokości dotacji ma jeszcze jedną zaletę, jest on przeliczany w skali uczelni, a to pozwala na bezpieczne funkcjonowanie wydziałów zarówno tych bardziej, jak i mniej

obleganych. Zmierzamy więc we właściwym kierunku – studiować powinni najzdolniejsi. Myślę, że w niedalekiej przyszłości studia magisterskie staną się także elitarne, system boloński nie zakłada przecież obowiązku kontynuacji nauki po ukończeniu studiów I stopnia. Oczywiście nie wszystkich taka zmiana ucieszy, ale to powrót do dobrej tradycji i z tej drogi nie powinniśmy zawracać. Żadna jednak reforma szkolnictwa wyższego ani podnoszenie poziomu kształcenia na uczelniach nie przyniosą oczekiwanych rezultatów, jeśli nie poprawi się poziom edukacji w szkołach średnich. Z roku na rok wyniki matur są coraz słabsze. To bardzo niepokojący sygnał.

■ **W kwietniu tego roku weszła w życie ustawa wprowadzająca doktoraty wdrożeniowe, które – jak pokazują doświadczenia wielu krajów europejskich – potwierdzają ożywienie transferu wiedzy między nauką a biznesem.**

- To propozycja skierowana głównie do doktorantów z obszarów nauk technicznych, ścisłych i przyrodniczych, ich idea jest przejrzysta. Nie wszyscy, którzy czują niedosyt wiedzy po obronie pracy magisterskiej, muszą się doktoryzować z myślą o karierze naukowej na uczelni. To przede wszystkim znakomite usprawnienie współpracy badaczy z podmiotami gospodarczymi w regionie. Korzyści będą odczuwalne na wielu płaszczyznach, usatysfakcjonowani będą doktoranci, gospodarka zyska konkretne wdrożenia, zyska także nauka, jej rozwój opiera się przecież nie tylko na teorii. Współpraca uczelni z biznesem nie jest nowością, nasz uniwersytet prowadzi wiele projektów w porozumieniu z różnymi podmiotami gospodarczymi w regionie i kontakty te przynoszą wymierne efekty.

■ **System grantowy przynosi korzyści badaczom, uczelni a także nauce, a jednak wciąż toczą się wokół niego poważne dyskusje, obsługa projektów wzbudza nadal wiele kontrowersji.**

- Procedury są skomplikowane, ale to nie powinno odstraszać badaczy. W Narodowym Centrum Na-

uki funkcjonuje wiele projektów, których obsługa pozwala oswoić się z procedurą obiegu dokumentów. Dobrym startem może być na przykład konkurs MINIATURA. Warto skorzystać z oferty NCN, NCBiR ponieważ to jest najprostszą drogą przygotowującą do ubiegania się o granty międzynarodowe, oferowane czy to przez Europejską Radę ds. Badań Naukowych (ERC – European Research Council), czy programy z funduszy norweskich i EOG, a także wielu innych. O ocenie jakości kształcenia w głównej mierze decyduje liczba pozyskanych grantów. Zgodnie z proponowanymi przez środowisko akademickie zmianami, które zapewne znajdą się w nowej ustawie o szkolnictwie wyższym i nauce, wkrótce rozpocznie się proces wyłaniania uczelni badawczych. To ogromna szansa dla naszego uniwersytetu, chcielibyśmy znaleźć się w tym elitarnym gronie. Obecnie balansujemy na granicy i należy zrobić wszystko, aby mobilizować naszą kadrę do udziału w konkursach grantowych najwyższej rangi, abyśmy bez obaw przystąpili do tej ewaluacji. Uniwersytety badawcze nie tylko otrzymają znacznie większe dofinansowanie i zyskają prestiż, będą także wyławiać talenty z pozostałych uczelni, dlatego jesteśmy bardzo mocno zmotywowani do intensyfikacji badań naukowych. Źródeł finansowania projektów badawczych jest bardzo dużo, jednak skuteczność uzyskiwania grantów jest nadal zdecydowanie za niska. Ogólnouczelniane jednostki pomocne w obsłudze grantów, choć są bardzo dobrze wyspecjalizowane, powinny uzyskać wsparcie. Chcemy, aby na każdym wydziale powstała taka jednostka, gdzie każdy, kto ma pomysł i szuka źródeł jego finansowania, uzyska wszystkie niezbędne informacje oraz pomoc w sformułowaniu wniosku i obsłudze grantu. Procedury administracyjne są niezwykle czasochłonne, bywa więc, że działają zniechęcająco. Dlatego chcemy odciążyć uczonych i badaczy, ich zadaniem powinno być merytoryczne opracowanie wniosku, a nie zmaganie się z biurokratycznymi formalnościami.

■ **Badania kojarzą się zwykle z naukami ścisłymi. Czy humaniści, a tych jest większość na uniwersytecie, nie czują się przytłoczeni determinacją prowadzenia prac badawczych?**

– Paradoxs polega na tym, że aktywizować trzeba wszystkich, nie tylko humanistów, ale także matematyków, fizyków, chemików... W każdej z tych dyscyplin są bowiem bardziej i mniej aktywni naukowcy. Humanistyka jest natomiast znacznie mniej wymierna. Publikacja naukowa, na przykład z bliskiej mi filozofii, może być odkryta i doceniona nawet po wielu latach, gdy tymczasem rezultaty uzyskane przez chemików czy fizyków znajdują niemal natychmiast przełożenie, prace są cytowane, kontynuowane i rozwijane. Wśród uniwersytetów nasza uczelnia przoduje w kategorii uzyskanych patentów. W humanistyce proces ten jest znacznie wydłużony, czego nie można utożsamiać z jakością badań, nie ma tu jednak spektakularnie widocznych rezultatów. Musimy znaleźć złoty środek pomiędzy funkcjonowaniem w róż-

nych dyscyplinach naukowych. W pewnym stopniu naprzeciw tym problemom wychodzi Narodowy Program Rozwoju Humanistyki (NPRH), który umożliwia korzystanie z systemu grantowego uzupełniającego oferty Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju czy środków europejskich. NPRH nakierowany jest głównie na tłumaczenia najważniejszych dzieł polskich wraz z naukowym opracowaniem edytorskim na języki obce. Program ma więc upowszechniać osiągnięcia polskiej humanistyki naukowej w świecie, lecz nie wyczerpuje oczekiwań humanistów, ponieważ ich obowiązkiem jest wzbogacanie rodzimej kultury, a więc pisanie przede wszystkim w języku ojczystym. Wyznaję jednak zasadę, w myśl której każdy mający ambicję bycia liczącym się uczonym powinien przetłumaczyć z języków obcych kilka istotnych publikacji naukowych, i mówię to na podstawie własnych doświadczeń. Problem języka publikacji w zasadzie nie dotyczy nauk ścisłych, obowiązujący

powszechnie język angielski nie wzbudza zastrzeżeń i tak liczy się bowiem efekt finalny w postaci wynalazku czy jakiegoś udoskonalenia technologicznego, które w szybkim tempie docierają do konsumenta. Konsument kultury powinien natomiast mieć przede wszystkim dostęp do tekstu, który musi funkcjonować w przestrzeni publicznej. Badania naukowe nie powinny być traktowane w kategorii przymusu i konieczności, ale przywileju, z którego można i należy korzystać. Jednym z pomysłów na przyszłość, zapewne temat ten pojawi się podczas obrad Narodowego Kongresu Nauki, jest zastąpienie parametryzacji zbiorowej indywidualną i nie należy tego odbierać w kategoriach zbierania punktów, ale rzeczywistego indywidualnego wkładu w rozwój nauki – czy to w postaci wynalazku, czy też wartościowej publikacji naukowej.

■ **Dziękuję za rozmowę.** ■

*Rozmawiała
Maria Sztuka*

Stopnie i tytuły naukowe

Doktoraty:

Dr Katarzyna Pukowiec-Kurda	Wydział Nauk o Ziemi
Dr Dominika Bek	Wydział Prawa i Administracji
Dr Joanna Koczur	Wydział Prawa i Administracji
Dr Maciej Bożek	Wydział Pedagogiki i Psychologii
Dr Sabina Pawlik	Wydział Pedagogiki i Psychologii
Dr Katarzyna Frukacz	Wydział Filologiczny
Dr Justyna Jajszczok	Wydział Filologiczny
Dr Antonina Kurtok	Wydział Filologiczny
Dr Paweł Paszek	Wydział Filologiczny
Dr Paweł Popielski	Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach
Dr Monika Czarnuch	Wydział Teologiczny

Habilitacje:

Dr hab. Mirosław Chorążewski	Wydział Mat., Fiz. i Chem.
Dr hab. Radosław Czaja	Wydział Mat., Fiz. i Chem.
Dr hab. Monika Geppert-Rybczyńska	Wydział Mat., Fiz. i Chem.
Dr hab. Andrzej Grzybowski	Wydział Mat., Fiz. i Chem.
Dr hab. Kamil Kamiński	Wydział Mat., Fiz. i Chem.
Dr hab. Łukasz Machura	Wydział Mat., Fiz. i Chem.

Dr hab. Sebastian Pawlus	Wydział Mat., Fiz. i Chem.
Dr hab. Katarzyna Pytlakowska	Wydział Mat., Fiz. i Chem.
Dr hab. Ivana Stanimirova-Daszykowska	Wydział Mat., Fiz. i Chem.
Dr hab. Tomasz Szostok	Wydział Mat., Fiz. i Chem.
Dr hab. Żaneta Wojnarowska	Wydział Mat., Fiz. i Chem.
Dr hab. Paweł Zajdel	Wydział Mat., Fiz. i Chem.
Dr hab. Krystyna Koziołek	Wydział Filologiczny
Dr hab. Jan Kucharski	Wydział Filologiczny
Dr hab. Nina Nowara-Matusik	Wydział Filologiczny
Dr hab. Beata Pawletko	Wydział Filologiczny
Dr hab. Lucyna Spyrka	Wydział Filologiczny
Dr hab. Beata Stuchlik-Surowiak	Wydział Filologiczny

Profesury:

prof. dr hab. Ewa Ogrodzka-Mazur	Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji
prof. dr hab. Jerzy Dajka	Wydział Mat., Fiz. i Chem.
prof. dr hab. Rafał Sitko	Wydział Mat., Fiz. i Chem.
prof. dr hab. Elżbieta Dutka	Wydział Filologiczny
prof. dr hab. Artur Rejter	Wydział Filologiczny

W lipcu 2017 roku ogłoszono wyniki II edycji konkursu „Lider umiędzynarodowienia UŚ”

Internacjonalizacja to jeszcze coś...

Celem konkursu „Lider umiędzynarodowienia UŚ” jest wyłonienie spośród nauczycieli akademickich Uniwersytetu Śląskiego pracowników, którzy przez swoje działania w znaczącym stopniu przyczyniają się do umiędzynarodowienia UŚ oraz jego promocji za granicą. Laureatkami tegorocznej edycji konkursu zostały: w kategorii samodzielny pracownik naukowy – dr hab. prof. UŚ Monika Jagielska z Wydziału Prawa i Administracji, w kategorii młodszy pracownik naukowy – dr Agnieszka Tambor z Wydziału Filologicznego.

Czym jest umiędzynarodowienie?

Odpowiedź na pytanie, czym jest umiędzynarodowienie, zawsze ma charakter subiektywny. Dla mnie pojęcie to łączy się z kilkoma słowami: wymiana, poznawanie, przenikanie, nauka, doświadczenie i ... zdziwienie.



WYMIANA – to nie tylko wymiana studentów czy pracowników wyjeżdżających lub przyjeżdżających na studia, praktyki, wykłady, staże itd., ale także wymiana doświadczeń, poglądów, wiedzy.

POZNAWANIE – innych krajów, ludzi, kultury, zwyczajów, obyczajów.

PRZENIKANIE – jest dla mnie bardzo ważnym elementem wymiany, bez którego proces umiędzynarodowienia nie miałby głębszego sensu. Nie chodzi w nim bowiem tylko o to, żeby wyjechać i poznać, choć to oczywiście też jest bardzo ważne, ale także o to, by na chwilę stać się częścią jakiejś spo-

łeczności, nieco nią „przesiąknąć”, ocenić i być może przywieźć z powrotem pewne pomysły albo też wrócić i powiedzieć (autentyczny cytat) „Nasze panie w dziekanacie są najlepsze”. Mam naprawdę dużą satysfakcję, gdy widzę na UŚ grupy „wymieszanych” studentów, w których słychać język angielski, polski, włoski, hiszpański, gdy razem idą na zajęcia czy na imprezę.

NAUKA – nie mam tu na myśli tylko studiowania czy prowadzenia badań naukowych, które oczywiście stanowią podstawę wyjazdu. Może nawet bardziej cenię wiążącą się z wyjazdem za granicę naukę życia i radzenia sobie (zwłaszcza gdy chodzi o studentów wyjeżdżających na studia lub praktyki zagraniczne). Mówiąc w bardzo dużym uproszczeniu, wyjeżdża młodzież, wracają dorośli – samodzielni, potrafiący radzić sobie w różnych okolicznościach, bardziej pewni siebie i zaradni.

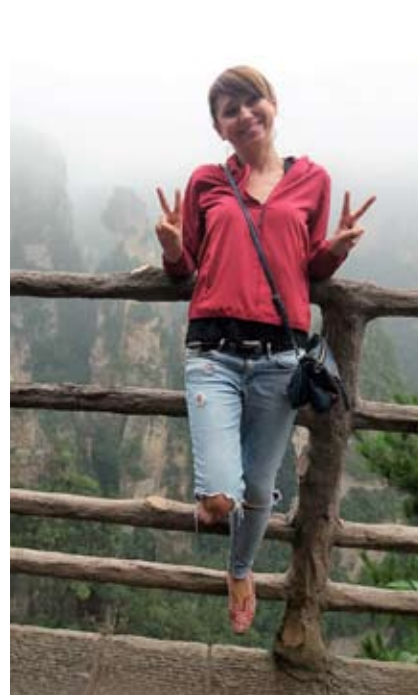
DOŚWIADCZENIE – wyjazd zagraniczny to możliwość zdobycia wielu nowych doświadczeń: takich, które można potem wykorzystać w dalszej karierze zawodowej i – co także ważne – wpisać do CV, i takich, które po prostu przydają się w codziennym życiu. Nauka języka, poznanie kultury jakiegoś państwa mogą być potem pomocne przy poszukiwaniu pracy i jej wykonywaniu. Bardzo często studenci wpraw wyjeżdżają za granicę na jeden semestr studiów, potem zostają na drugi, znajdują tam miejsce pracy, dzięki czemu wracają na praktyki i tak to się rozkręca.

ZDZIWIENIE – To zajęcia mogą wyglądać inaczej niż u nas? I system oceniania także? To obrona magisterska może być z udziałem całej rodziny? A na egzaminach pilnuje straż porządkowa? W Polsce bywa upalnie? I tak zielono? To tylko kilka ze zdziwień – moich, naszych wyjeżdżających i tych, którzy na UŚ przyjeżdżają.

W sumie – umiędzynarodowienie to świetna sprawa, a moim marzeniem jest, by każdy choć raz miał możliwość wzięcia w nim udziału.

Monika Jagielska

Pasja i misja



Internacjonalizacja to dziś słowo wytrych, którym można otworzyć prawie każde (szczególnie uniwersyteckie) drzwi. Zyskało takie znaczenie w ciągu ostatnich kilku lat. Dla mnie internacjonalizacja to całe życie. Od kąd pamiętam, wychowywałam się z cudzoziemcami i wśród nich. Nigdy nie posługiwałam się stereotypami, a poszczególne nacje świata miały dla mnie po prostu twarze studentów, których w kolejnych latach poznawałam na letniej szkole języka, literatury i kultury polskiej. Wiedziałam zatem od dziecka, że każdy Brazylijczyk ma twarz Tiaga Kalusińskiego, a każda Litwinka jest urocza jak Basia Dwilewicz. Każde wakacje spędzone w towarzystwie obcokrajowców – którzy najpierw traktowali mnie jak blond aniołka, potem (gdy wyrównał się nasz wiek) stali się moimi kolegami, a w końcu studentami – otworzyły mi horyzonty na przyszłość.

Po zatrudnieniu na Uniwersytecie Śląskim nie wyobrażałam sobie swojej pracy inaczej niż wśród cudzoziemców. Dziś znaczenie słowa *internacjonalizacja* w mojej głowie nieco się zmieniło. Odbyte podróże dydaktyczne i naukowe, targi, w których uczestniczyłam – szczególnie te

do bardzo odległych krajów – uświadomiły mi, że internacjonalizacja to jeszcze coś... To nie tylko otwieranie własnych horyzontów, to przede wszystkim pokazywanie całemu światu, czym jest Polska, czym jest Śląsk i czym jest Uniwersytet Śląski. Jednym z najciekawszych i najbardziej utrwalonych doświadczeń internacjonalizacyjnych były z całą pewnością targi edukacyjne w Indonezji. To właśnie tam okazało się, że promowanie Polski i studiów na US

można nawet na „końcu świata” połączyć z fascynującymi rozmowami o kulturze polskiej (np. o Andrzeju Sapkowskim i Wiedźminie). Kraj bliższy Polsce nie tylko z powodu flagi, ale – jak bardzo szybko zrozumiałam – także z powodu bliskości mentalnej mieszkańców okazał się miejscem zamieszkanym przez niezwykłych, zafascynowanych egzotyczną Polską ludzi. Dzięki temu wyjazdowi już drugi rok z rzędu gościmy w sierpniu na letniej szkole Indonezyjczy-

ków. Zawsze staram się zresztą, aby efektem każdego mojego wyjazdu było „jeszcze więcej studentów”. Z czasem internacjonalizacja stała się zatem moją życiową pasją i misją. Ważne jest, aby cały świat mówił po polsku, ale nie tak po prostu... Niech cały świat mówi po polsku o tym, że Polska jest piękna, Śląsk fantastyczny, a Uniwersytet Śląski jest najbardziej gościnnym miejscem na świecie. ■

Agnieszka Tambor

28 czerwca w rektoracie US odbyła się Gala Mistrzów Uniwersytetu Śląskiego

Sport jest bardzo ważny

Już po raz drugi środowisko akademickie naszej uczelni uhonorowało zawodniczki i zawodników, którzy w minionym roku akademickim zdobywali medale podczas akademickich mistrzostw Polski (AMP). Nie zapomniano również o ich trenerach, bez których sukcesy te nie byłyby możliwe.

Łącznie wyróżniono 46 sportowców oraz 7 szkoleniowców, którym nagrody wręczył prof. dr hab. Ryszard Koziołek, prorektor ds. kształcenia i studentów. Asystowali mu przedstawiciele wydziałów (dziekani, prodziekani, kierownicy instytutów), na których studiują szczególnie medaliści, a w przypadku trenerów – naczelnik Wydziału Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Katowic Sławomir Witek.

– Sport jest bardzo ważny – rozpoczął swoje okolicznościowe przemówienie prof. Ryszard Koziołek. – Jeden z polityków stwierdził nawet kiedyś, że obywatel, który nie uprawia żadnego sportu, powinien płacić wyższe podatki, co oczywiście jest zupełnie nierealne. Sam jednak doceniłem wartość aktywności fizycznej, kiedy zacząłem więcej czasu spędzać przy urzędniczym biurku. Tylko podczas wysiłku fizycznego jestem w stanie uporządkować kłębowisko myśli, którego doświadczam. I chociaż przez pierwszych dziesięć minut złoścę się, że w ogóle jakkolwiek aktywność powziąłem, to po tych dziesięciu minutach pojawiają się najlepsze myśli! To korespondu-

je ze zdaniem Friedricha Nietzschego, który napisał, żebyśmy nie dawali wiary żadnej myśli, która nie zrodziła się na wolnym powietrzu i podczas swobodnego ruchu.

W roku akademickim 2016/2017 reprezentanci AZS US stawali na podium AMP w dziesięciu dyscyplinach: biegach przełajowych, ergometrycznym wioślarstwie, judo, kolarstwie górskim, lekkiej atletyce, narciarstwie alpejskim, pływaniu, siatkówce plażowej, trójboju siłowym oraz wspinaczce sportowej. Aż troje naszych studentów przywiozło medale z zawodów mistrzowskich w dwóch różnych sportach: byli to Monika Hałasa (biegi przełajowe i lekkoatletyka), Mieszko Kuczański (kolarstwo górskie, narciarstwo alpejskie) oraz Sebastian Haratyk (narciarstwo alpejskie, wspinaczka sportowa).

W klasyfikacji generalnej AMP w poprzednim roku akademickim AZS US

uplasował się na 14. pozycji wśród ponad 150 polskich uczelni. Do zajmującej 10. miejsce w tym zestawieniu katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego nasi sportowcy stracili tylko 45,5 punkta, a jeszcze rok wcześniej różnica między obiema uczelniami (klasyfikowanymi dokładnie na tych samych lokatach) wynosiła aż 189 punktów.

Podczas Gali Mistrzów 2017 doceniono również wysiłek występującej w Futsal Ekstraklasie drużynie AZS US Katowice, która w sezonie 2016/2017 zajęła w gronie 12 zespołów 9. miejsce i dlatego zobaczymy ją w najwyższej klasie rozgrywkowej także w tym roku. List gratulacyjny odebrał kierownik drużyny futsalu Bartosz Dobrowolski.

W uznaniu zasług dla Uniwersytetu Śląskiego pamiątkowy medal otrzymał trener Adam Górnik, opiekun sekcji judo. ■

Tomasz Płosa



↑ Gala Mistrzów Uniwersytetu Śląskiego 2017

2 sierpnia na dachu Wydziału Prawa i Administracji UŚ zamontowanych zostało sześć uli

Uczelnia przyjazna... pszczołom

Miejskie pasieki od lat z powodzeniem funkcjonują w wielu miastach na świecie. Setki uli można zobaczyć na dachach budynków Nowego Jorku, Londynu, Toronto czy Johannesburga. W Polsce pierwsze miejskie pasieki pojawiły się w Warszawie, znajdują się m.in. na dachu Regent Warsaw Hotel i na terenie Pałacu Kultury i Nauki. Ule instalowane są również w Krakowie, Lublinie, Toruniu, Poznaniu czy Wrocławiu. Pierwsza miejska pasieka w Katowicach powstała w 2016 roku – na dachu budynku Unileveru przy ul. Chorzowskiej. Kolejnym miejscem przyjaznym pszczołom jest Uniwersytet Śląski.

Pomysłodawcami utworzenia uczelnianej pasieki są doktorant mgr Łukasz Nicewicz oraz mgr Agata Bednarek z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ. Opiekę nad całym przedsięwzięciem sprawuje dr hab. prof. UŚ Mirosław Nakonieczny, kierownik Katedry Fizjologii Zwierząt i Ekotoksykologii UŚ.

Ule składają się z kilku lekkich korpusów układanych jeden na drugim i przymocowanych za pomocą taśmy do obciążonych betonowymi blokami palet. Do uli zostały sprowadzone specjalnie wyselekcjonowane odmiany pszczoł, które będą zbierać pyłek z pobliskich terenów porośniętych miododajnymi roślinami. Najbliżej dostępne są przestrzenie otaczające nową sie-



Fot. Agnieszka Szymała

↑ Mgr Marta Sawadro, mgr Łukasz Nicewicz oraz mgr Agata Bednarek z Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska

dzibę Muzeum Śląskiego, porośniętą m.in. lawendą i wrzosem.

– Prowadzimy rozmowy również z przedstawicielami Międzynarodowego Centrum Kongresowego oraz Zakładu Zieleni Miejskiej w Katowicach. Prezentujemy szczegóły dotyczące naszego projektu oraz prosimy o uwzględnienie potrzeb pszczoł w kontekście zagospodarowania zielonej przestrzeni. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, już w przyszłym roku możemy spodziewać się uniwersyteckiego miodu, może wrzosowego, może wielokwiatowego, to się jeszcze okaże – mówi mgr Łukasz Nicewicz.

Ule miejskich pasiek montowane są zazwyczaj w miejscach trudno dostępnych dla ludzi, oddalonych o co najmniej 10 metrów od granicy sąsiedniej nieruchomości czy drogi, najczęściej na dachach budynków. Dach Wydzia-

łu Prawa i Administracji jest odpowiednim miejscem m.in. ze względu na swoją konstrukcję oraz położenie. Warto także dodać, że pszczoły niepokojone nie będą zagrażać ani studentom, ani pracownikom wydziału. Dzięki odpowiednio wybranej lokalizacji ryzyko ukąszenia zostanie zatem zminimalizowane.

W ramach przygotowywanej rozprawy doktorskiej mgr Łukasz Nicewicz będzie również prowadził badania dotyczące wpływu środowiska miejskiego i związanych z nim czynników stresogennych na kondycję pszczoł. Intensywny ruch samochodów, zanieczyszczenie powietrza czy ograniczona dostępność pokarmu mogą mieć znaczenie dla funkcjonowania owadów.

– Moja praca badawcza będzie poświęcona tym zagadnieniom i jest to nowość na skalę światową – mówi biolog z Uniwersytetu Śląskiego. Ponadto, jak wyjaśnia, miód i pyłek pszczeli zostaną przebadane pod kątem obecności m.in. wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych (WWA) oraz ołowiu i kadmu będących składnikami paliw. – Przeprowadzone dotychczas analizy produktów pszczoł miejskich w Polsce i na świecie wykazały, że w miodzie nie ma zanieczyszczeń, a różnorodność miejskich roślin doskonale wpływa na jego smak. To pozwala mieć nadzieję, że nasz uniwersytecki miód będzie „czysty” i równie zdrowy, jak ten pochodzący z tradycyjnej pasieki – przekonuje młody naukowiec. ■



Fot. Agnieszka Szymała

↑ Zasiedlanie uli na dachu Wydziału Prawa i Administracji UŚ

Z wielkim żalem i ogromnym smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
doc. dr. Remigiusza Więckowskiego

wieloletniego prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego
na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach,
emerytowanego pracownika naukowego
Wydziału Nauk o Ziemi.

W naszej pamięci pozostanie jako Człowiek
wielkiego serca i umysłu,
prawy i szlachetny.

Będzie nam Go bardzo brakowało.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciółom
wyrażamy głębokie współczucie,
łącząc się w żalu i bólu,

prezes Rady Uczelnianej oraz członkowie
Związku Nauczycielstwa Polskiego
na Uniwersytecie Śląskim

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
dr. Jana Aksamita

długoletniego pracownika Instytutu Fizyki
im. Augusta Chełkowskiego
na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii
Uniwersytetu Śląskiego,
cenionego nauczyciela akademickiego,
oddanego sprawom uczelni.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym
oraz Współpracownikom Zmarłego
wyrazy współczucia i żalu składają,
łącząc się w bólu i smutku,

Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
doc. dr. Henryka Gąsiora

emerytowanego pracownika naukowo-dydaktycznego
Uniwersytetu Śląskiego,
organizatora i Dziekana Wydziału Pedagogiki i Psychologii
w latach 1976–1981, dyrektora Instytutu Pedagogiki
oraz kierownika Zakładu Pedagogiki Społecznej.

W naszej pamięci pozostanie
jako ceniony nauczyciel akademicki,
wychowawca wielu pokoleń studentów pedagogiki,
cieszący się szacunkiem i uznaniem, oddany sprawom uczelni.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Współpracownikom Zmarłego
wyrazy współczucia i żalu składają,
łącząc się w bólu i cierpieniu,

Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
doc. dr. Remigiusza Więckowskiego

emerytowanego pracownika naukowo-dydaktycznego
Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego,
kierownika Zakładu Zdjęć Geologicznych,
Katedry Kartowania Geologicznego
oraz Katedry Geologii Podstawowej.

W naszej pamięci pozostanie
jako ceniony nauczyciel akademicki,
wychowawca wielu pokoleń geologów,
cieszący się szacunkiem i uznaniem, oddany sprawom uczelni.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Współpracownikom Zmarłego
wyrazy współczucia i żalu składają,
łącząc się w bólu i cierpieniu,

Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Badania źródeł i przemian wybranych pojęć z zakresu teorii literatury

Onomatopeja to piękne słowo! Lecz czym jest i skąd do nas przybyło?

Okazuje się, że *Słownik terminów literackich*, „biblia filologów”, to nie tylko zbiór definicji tworzących metodologiczne zaplecze humanistów, lecz również wachlarz ułożonych alfabetycznie i pięknie brzmiących słów, takich jak: *zeugma*, *chiasm*, *metonimia* czy *paronomazja*. Każde z nich, choć zadomowione w mowie teoretyków, ukrywać w sobie może zadziwiającą przeszłość, którą zbadać postanowili naukowcy realizujący projekt pt. *Historyczny słownik terminów literackich. Źródła i przemiany wybranych pojęć* kierowany przez prof. zw. dr. hab. Aleksandra Nawareckiego z Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego.

Trop pierwszy – palec

Prof. Aleksander Nawarecki powracał do pomysłu stworzenia *Historycznego słownika terminów literackich* wielokrotnie. Albo odwrotnie – to raczej pomysł, niczym bumerang, powracał co jakiś czas do prof. Aleksandra Nawareckiego.

– Kilkanaście lat temu byłem szalenie zajęty pisaniem podręcznika szkolnego, stopy książek leżały mie-

siącami na podłodze. Wędrując pewnej nocy po pokoju, potknąłem się tak nieszczęśliwie, że złamałem palec stopy – opowiada naukowiec. Okazało się, że przyczyną bólu i złamania był *Słownik terminów literackich*, egzemplarz archiwalny jeszcze ze zdjęciami autorów: Janusza Sławińskiego, Michała Głowińskiego, Teresy Kostkiewiczowej oraz Aleksandry Okopień-Sławińskiej.

– Kto raz widział, ten wie, jak potężna jest to książka. Coś, co się wówczas wydarzyło, było niczym walka Jakuba z Aniołem. Złamała się kość, potem zrosła, ale człowiek nie mógł przejść obok zdarzenia obojętnie – dodaje ze śmiechem.

Trop drugi – Grecja

Mówiąc o pomysle stworzenia historycznej wersji słownika, prof. Aleksander Nawarecki wspomina również pewne wakacje spędzone w Grecji, podczas których jego uwagę zwróciły... ciężarówka z powtarzającym się na plandece napisem *Μεταφορική*.

– Składałem greckie litery w słowo, odczytałem wreszcie, że są to *metaforiki*, i nagle doznałem olśnienia. Jakże znajomo ono brzmi! – opowiada. Oka-

zało się, że taki napis mają samochody firm transportowych specjalizujących się w przeprowadzkach. W Grecji słowo to nadal odnosi się do czynności przenoszenia przedmiotu. – O *metaforze* napisano tysiące specjalistycznych książek i artykułów, moglibyśmy zatem budować skomplikowane definicje zajmujące kilkadziesiąt kart słownika, a przecież słowo ma tak zadziwiająco prostą etymologię – komentuje i, podążając dalej tą drogą, odkrywa, że jest więcej słów, którymi na co dzień się posługuje jako teoretyk literatury i które odsyłają do prostych czynności i gestów: *cezura* to cięcie, *centon* pochodzi od łatania, zszywanie to *rap-sod*, odwracanie – *inwersja*.

Trop trzeci – słowa jak gesty

Teoretyk literatury, jak każdy szanujący się naukowiec, używa specjalistycznych terminów będących jego narzędziami. Z czasem żywe słowo znika sprzed jego oczu, a zostają abstrakcyjne kategorie zamknięte w definicjach. Czy ktoś pyta, kiedy powstało słowo *piła*? Dlaczego młotek nazywamy *młotkiem*? Kto wymyślił słowo *gwóźdź*? Okazuje się, że badanie źródeł i przemian pojęć odsłania



Fot. Małgorzata Kłoskiewicz

↑ Prof. zw. dr. hab. Aleksander Nawarecki z Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego

nagle ich prostszy, bardziej materialny i właśnie, co ciekawe, narzędziowy charakter.

– *Antologia* po grecku oznacza wieńiec. Sztuka antologii jest więc sztuką tworzenia bukietu, a gesty autorów antologii przypominają czynności wykonywane przez bukietciarki, na co zwróciła uwagę jedna z moich doktorantek, dr Magdalena Kokoszka – mówi naukowiec z Uniwersytetu Śląskiego. Z kolei dr hab. Beata Mytych-Forajter w swojej rozprawie doktorskiej przygotowywanej także pod kierunkiem prof. Aleksandra Nawareckiego zajmowała się literackimi wyobrażeniami polowań.

– Zwróciła uwagę – za Mickiewiczem – na powinowactwo słów: *myślenie* i *myślistwo*. I poszła dalej tym tropem, żeby odkryć, że także pojęcie tropu zaczerpnięte zostało na potrzeby literatury od myśliwych. Romantyczni poeci mieli świadomość, że z archaicznego świata łowów wywodzi się wiele podstawowych terminów, choćby *pole*, *zwrot*, *ślad*, *czytanie*. Byłem bardzo zdziwiony, oto po raz kolejny niespodzianką okazał język, którym bezrefleksyjnie posługują się każdego dnia, więc w mojej głowie zaświtała myśl – trzeba to zbadać. Zaryzykujmy! Sprawdźmy, czy inne narzędzia humanisty kryją równie zaskakujące historie – wyjaśnia naukowiec i dodaje, że celem *Historycznego słownika terminów literackich* były nie tylko badania etymologiczne, lecz również, a może przede wszystkim, odkrycie tych pojęć na nowo i swoisty powrót do literackości teorii literatury.

Słowa i rzemiosła

Prowadzone w ramach projektu badania pokazały, że wiele z używanych przez teoretyków literatury pojęć ma dającą się określić datę powstania. Takie terminy, jak *gawęda* czy *klechda*, które wydają się odwieczne, powstały dopiero w XIX wieku. Inny jest przypadek *symbolu*, rzeczywiście starego pojęcia, które w badaniach literaturoznawczych zrobiło karierę dopiero w połowie XX wieku.

– W tradycyjnym słowniku nie ma miejsca na takie opowieści. Jest przestrzeń dla definicji, które, chociaż konieczne, są z natury suche, a niekiedy bywają brzydkie. Tworząc nasz słownik, chcieliśmy wyzwolić się od uczonego żargonu i powrócić do literatury, łącząc wymiar językoznawczy

i antropologiczny prowadzonych badań z odkrywaniem źródeł i przemian słów tak, aby akademicka krytyka była zarazem afirmacją. Proszę posłuchać, jak niesamowicie brzmi *onomatopeja!* Otwieraliśmy szeroko nasze humanistyczne uszy i oczy – mówi prof. Aleksander Nawarecki.

Istnieją zatem słowa-czynności, takie jak: *osnowa*, *kanwa* czy *fabuła* przenoszące teoretyków literatury do warsztatu tkackiego, z którego wywodzi się również pojęcie *intrygi* tak często obecnej w dramatach i oznaczającej plecten... na przykład *wątku* – także o tkackim powinowactwie. Słowo *treść* zaczerpnięte zostało z biologii i oznacza... miękisz wypełniający łądę. Termin *ironia* to po prostu udawanie głupiego. *Zeugma*, niepokojąco brzmiące pojęcie, za którym kryje się łączenie znaczeń dosłownych i przenośnych, to *most*. Ciekawą historię kryje również jedno z podstawowych pojęć w teorii literatury, jakim jest *wiersz*. Pochodzące od łacińskiego *versus*, czyli *obracanie*, odnosi się do gestu rolnika, który, prowadząc pług, zawraca, gdy dociera do granicy swojego pola. Rysunek powstający w wyniku jego pracy odpowiada pisanej formie wiersza – to proste, ale zapomniane, więc tajemnicze.

– Chcieliśmy trochę odczarować egzotycznie brzmiące terminy literackie. Studentom powtarzamy, aby, analizując wiersze, nie mówili o autorze, lecz o podmiocie (z łac. *subiectum*). A czym jest ten *podmiot*? Podrzutkiem, czyli tym, kogo podsuwamy zamiast autora. W staropolszczyźnie tym samym wyrazem określano słomę *podmianą* bydła, co w gwarze śląskiej nazywamy *podciepem*. Pojęcia teoretycznoliterackie nie muszą zatem przerażać. Odrobinię je oswajaliśmy – mówi prof. Aleksander Nawarecki. Jak dodaje, kiedy formowało się naukowe literaturoznawstwo, potrzebne były narzędzia służące porozumiewaniu się między badaczami. Cóż mieli robić? Nie tworzyli własnych pojęć, lecz weszli do ogrodu nauk i zaczęli uprawiać zbieractwo: trochę słów wzięli z nauk biologicznych, garść z filozofii, odrobinię z teologii, a nawet szczyptę z fizyki. To zresztą była sprawdzona praktyka, bo język poetyki i retoryki od wieków wykorzystywał wspomniane już tkactwo i myślistwo, a także garncarstwo, taniec czy sztuki walki.

Przeglądając dalej słownik, natrafiamy na kolejne opowieści. *Bajka*, *gawęda* czy *plotka* jeszcze do niedawna były... określeniami osób. Bajka bąbał, plotka plół, pamiętnik długo pamiętał, zapominał zaś namiętnik. Dopiero w XIX wieku określenia te stały się nazwami gatunkowymi.

– Powiem więcej, opowiadam teraz czytelnikom anegdoty, a przecież słowo to oznacza dosłownie *nie do druku* ze względu na... nieprzyzwoitość treści. Jego źródła sięgają do czasów Bizancjum, gdy w VI wieku Prokopiusz z Cezarei opisał w tak zatytułowanym dziele zbrodnię, intrygi oraz skandale na dworze cesarza Justyniana i jego żony Teodory – mówi teoretyk literatury. – Dziś słowo to straciło swój pejoratywny wydźwięk. Moje anegdoty nie są skandaliczne i zostaną jednak, miejmy nadzieję, wydrukowane – dodaje ze śmiechem.

Jednym z ciekawszych badanych w ramach projektu pojęć był również *toast* – słowo wywodzące się z języka angielskiego, w którym w XVIII wieku znaczyło to samo, co *tost*. Co łączy jednak toast z grzanką? Jak wyjaśnia naukowiec, wiadomo, że wcześniej, w tradycji prowansalskiej, dodawano spalony chleb do wina, aby nabrało aromatu. Stąd jeszcze daleka droga do toastu jako gatunku literackiego oznaczającego krótką przemowę na czyjaś cześć.

– Jakże zagadkowe jest przejście między tymi znaczeniami. Odpowiedź już wkrótce będzie można znaleźć w opracowanym przez nas i graficznie wzbogaconym leksykonie – obiecuje prof. Aleksander Nawarecki.

Historyczny słownik terminów literackich jest zbiorem opowieści o wybranych 133 pojęciach z zakresu teorii literatury i opracowanych przez członków zespołu kierowanego przez prof. Aleksandra Nawareckiego. Głównym wykonawcą projektu był dr hab. prof. UŚ Zbigniew Kałużek, kierownik Katedry Literatury Porównawczej na Wydziale Filologicznym UŚ, sekretarzem – dr hab. Beata Mytych-Forajter. Uczestniczyło ponad 60 autorów z kilkunastu ośrodków naukowych. Książka ukaże się w październiku 2017 roku nakładem wydawnictwa słowo/obraz terytoria pod zmodyfikowanym tytułem *Ilustrowany słownik terminów literackich. Historia, anegdota, etymologia*. ■

Małgorzata Kłoskiewicz

Rozmowa z dr hab. prof. UŚ Katarzyną Grzybczyk z Wydziału Prawa i Administracji UŚ

Prawo autorskie kontra internet

Gwałtowny rozwój nowoczesnych technologii sprawił, że dziś każdy z nas może być twórcą. Nowe formy i sposoby ekspresji stają się jednak wyzwaniem dla międzynarodowych regulacji dotyczących ochrony praw autorskich. Świadczą o tym m.in. szeroko komentowane w mediach historie, które znalazły swój finał w sądzie. Wyobraźmy sobie bowiem wirtualną półkę, na której opublikowane zostały: kolejne selfie słynnej piosenkarki, zdjęcie wykonane przez makaka Naruto z indonezyjskiego rezerwatu oraz powieść wygenerowana za pośrednictwem programu komputerowego. Czy któreś z tych „dzieł” może być przedmiotem prawa autorskiego? Na to i inne pytania dotyczące ochrony działalności twórczej odpowiada dr hab. prof. UŚ Katarzyna Grzybczyk z Katedry Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego.



Fot. Monika Iodłowska

↑ Dr hab. prof. UŚ Katarzyna Grzybczyk z Katedry Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego UŚ

■ **Pani Profesor, obowiązująca w Polsce ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych regulująca kwestie związane z ochroną wytworów działalności twórczej powstała w 1994 roku. Z jednej strony nie mogła rozwiewać wątpliwości, które zrodziły się wraz z gwałtownym rozwojem nowych technologii, z drugiej – musiała zostać sformułowana na tyle szeroko, aby swoim zasięgiem objąć wszelkie przejawy ludzkiej twórczości. Czy z perspektywy 2017 roku dokument ten wymaga wielu zmian?**

– Zacznę od tego, dlaczego ustawa ta nie zostanie szybko zmieniona. Specyfika aktów prawnych polega na tym, że zwykle są ze sobą powiązane. W przypadku twórczości głównym aktem prawnym jest międzynarodowa konwencja berneńska o ochronie dzieł literackich i artystycznych z 1886 roku podpisana przez większość państw świata, będąca także pierwszym dokumentem regulującym kwestie, o których rozmawiamy. W związku z tym wszelkie akty prawne niższe rangą muszą być z nią zgodne. Gdyby zatem polski ustawodawca chciał unowocześnić nasze regulacje prawne, najpierw musiałby zmienić międzynarodową konwencję, a to, jak możemy się domyślić, wydaje się mało prawdopodobne.

Obowiązująca w naszym kraju ustawa nie jest przestarzała, jeśli mówimy o przedmiocie chronionym prawem autorskim i prawami pokrewnymi. Pojemna definicja obejmuje praktycznie każdy wytwór działalności twórczej bez względu na jego ustaloną postać, wartość, przeznaczenie czy sposób wyrażenia. Przedmiotem prawa czyni zatem utwory zarówno utrwalone w postaci materialnej: książki, obrazu, filmu, mapy, jak i niematerialnej, jak programu czy gry komputerowej. Zmieniło się coś innego. Rozwój technologiczny spowodował, że dziś każdy z nas może być twórcą. W XIX wieku, gdy powstała konwencja berneńska, nieliczni tworzyli szeroko rozumiane dzieła. Dziś do przygotowania filmiku czy zrobienia tysiąca zdjęć wystarczy telefon komórkowy, a internet pozwala rozpowszechnić te materiały w sposób praktycznie nieograniczony. Czy wobec tego *selfie* jest fotografią chronioną prawem autor-

skim? Zgodnie z naszym aktem prawnym – może być. Dziś każdy, kto ma dostęp do nowoczesnych technologii, może być twórcą w rozumieniu przepisów dotyczących prawa autorskiego i praw pokrewnych.

■ **Przedmiotem ochrony jest zatem każdy przejaw działalności twórczej, ochrona przysługuje natomiast twórcy – „niezależnie od spełnienia jakichkolwiek formalności”. Twórca to również dosyć szerokie pojęcie...**

– We wrześniu bieżącego roku sąd amerykański wydał orzeczenie w głośnej sprawie dotyczącej kilku zdjęć wykonanych przez... małpy. Kilka lat temu brytyjski fotograf David Slater przygotowywał materiał na temat makaków. Jedno ze zwierząt wyrwało mu aparat z ręki i zrobiło kilka zdjęć. Slater udostępnił fotografie w internecie, ale nie wyraził zgody na ich publikację w domenie publicznej. Czy jednak wytwór, którego autorem jest zwierzę, może być objęty prawem autorskim? Do dyskusji włączyła się PETA (People for the Ethical Treatment of Animals) – organizacja walcząca o prawa zwierząt, a sprawa swój finał znalazła w sądzie. Oczywiście zgodnie z postanowieniami konwencji berneńskiej i innych aktów prawnych zwierzę nie może być uznane za twórcę i takie było orzeczenie sądu I instancji. W omawianej sprawie ostatecznie doszło jednak do ugody między stronami. Fotograf zyskał prawa do dysponowania zdjęciami wykonanymi przez makaki, natomiast część osiągniętych z tego tytułu dochodów będzie musiał przeznaczyć na prowadzenie rezerwatu, w którym słynne małpy żyją.

■ **Wiemy już, że zgodnie z obowiązującymi regulacjami zwierzęta nie mogą być twórcami. W jakich jeszcze przypadkach nie moglibyśmy zastosować przepisów o prawie autorskim i prawach pokrewnych?**

– Interesująca historia wydarzyła się podczas konkursu literackiego im. Hoshiego Shinichiego organizowanego od kilku lat w Japonii. Otóż jedna ze zgłoszonych do konkursu powieści z gatunku *science fiction* została napisana przez

program komputerowy. Członkowie jury wiedzieli, że na liście dzieł znajduje się wytwór maszyny. Nie byli jednak w stanie jej wskazać. Co więcej, „robo-powieść” była blisko wygranej w konkursie.

■ **Gdyby wobec tego została opublikowana, komu przysługiwałyby prawa autorskie osobiste i majątkowe? „Robo-pisarzowi”? A może programistom?**

- W tym przypadku prawem autorskim objęty jest jedynie program komputerowy, który ową książkę stworzył, nie utwór literacki wygenerowany przez sztuczną inteligencję. Podobnie jest z utworami muzycznymi. London Symphony Orchestra wykonała podczas koncertu między innymi utwór pt. *Hello World!* na skrzypce, klarnet i fortepian skomponowany przez komputer o imieniu Iamus oraz *Koncert fortepianowy e-moll op. 11* Fryderyka Chopina. Mimo to ani w pierwszym, ani w drugim przypadku nie mamy do czynienia z utworem chronionym w rozumieniu przepisów, a co za tym idzie, nie możemy wskazać uprawnionego z tytułu praw autorskich. Dodam od razu, że ustawa o prawie autorskim oraz prawach pokrewnych chroni interesy nie tylko twórców, lecz również artystów wykonawców, o ile – co ważne – wykonują oni utwór objęty prawem autorskim.

■ **Z tego wynika, że londyńscy muzycy podczas jednego koncertu mogą zgodnie z obowiązującymi regulacjami być artystami wykonawcami i za chwilę nimi nie być...**

- To prawda. Utwór skomponowany przez Iamusa nie jest przedmiotem prawa autorskiego, a zatem jego wykonanie przez orkiestrę także nie jest chronione tym prawem. Z kolei koncert Chopina oraz jego wykonanie podlegają wspomnianej przed chwilą ochronie. Między innymi dlatego właśnie rozwój technologii sprawia, że interpretacja obowiązujących przepisów prawnych staje się jeszcze bardziej skomplikowana.

■ **Czy autor danego dzieła może dobrowolnie zrzec się praw autorskich?**

- Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy rozróżnić osobiste i majątkowe prawa autorskie. Zgodnie z obowiązującymi regulacjami prawnymi twórca nie może zrzec się praw autorskich osobistych, co oznacza, że na zawsze pozostaje autorem dzieła będącego przedmiotem omawianej ustawy. Może natomiast przenieść majątkowe prawa autorskie na inny podmiot, przy czym ich ochrona na terenie Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych co do zasady trwa 70 lat od daty śmierci autora. Okres ten nie zawsze był taki sam. Przykładem może być amerykańska ustawa zwana „Mickey Mouse Protection Act” wydłużająca czas ochrony. W wyniku zmian Myszka Miki, postać stworzona przez Walta Disneya w 1928 roku, która zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami powinna trafić do domeny publicznej w 1984 roku, nie będzie powszechnie dostępna aż do 2036 roku, o ile w tym czasie nie pojawią się regulacje ponownie wydłużające okres ochrony. Oznacza to, że komercyjne wykorzystanie materiałów zawierających wizerunek kreskówkowej postaci jest odpłatne, a za naruszenie majątkowych praw autorskich grozi odpowiedzialność karna. Współczesny przemysł rozrywkowy czerpie ogromne finansowe korzyści z takich rozwiązań

prawnych. Proszę jednak zwrócić uwagę, że stosowane rozwiązania, o których opowiadam, mają już niewiele wspólnego z pierwotną ideą ochrony twórców wyrażaną w postanowieniach konwencji berneńskiej.

■ **Ustawy regulujące kwestie prawa autorskiego chronią jednak także nas – użytkowników korzystających szeroko z dostępnych w internecie utworów...**

- Polskie, a nawet europejskie regulacje w tym zakresie są dosyć sztywne i w tym widzę pewien rodzaj niedoskonałości, nad którą warto byłoby popracować. Amerykańskie rozwiązania wydają się lepiej dostosowane do zmieniającej się rzeczywistości, ponieważ biorą pod uwagę między innymi motywację osoby oskarżonej o naruszenie autorskich praw majątkowych. Podam jeden przykład. Pewna młoda mama nagrała taniec swojego synka, materiał rozpowszechniła za pośrednictwem serwisu internetowego YouTube. W tle nagrania słychać było jeden z utworów Prince’a. Kobieta została pozwana przez producenta muzycznego o naruszenie praw producenckich do tego utworu. Sąd jednak uniewinnił kobietę, a dzięki tej historii w prawie autorskim, także polskim, pojawiło się pojęcie „użytku incydentalnego”, zgodnie z którym cudzy utwór możemy nieodpłatnie rozpowszechnić, o ile został wykorzystany w sposób niezamierzony i niemający znaczenia dla stworzonego przez nas utworu.

■ **W internecie można również znaleźć wiele informacji na temat różnych licencji z rodziny Creative Commons...**

- Licencje Creative Commons rzeczywiście są próbą odpowiedzi na potrzeby społeczne związane z przestrzenią internetu, lecz nie do końca są zgodne z przepisami obowiązującymi w Polsce. Rodzą również wiele uzasadnionych pytań. Załóżmy, że udostępniamy fotografię naszego autorstwa w banku zdjęć, zezwalając użytkownikom na nieodpłatne wykorzystywanie jej w utworach zależnych. Tego typu postanowienie umożliwia ingerencję w przestrzeń osobistych praw autorskich. Co możemy zrobić, jeśli ktoś użyje naszego zdjęcia na przykład w materiałach pornograficznych lub propagujących nienawiść? Gdzie leży granica owego użytku, jeśli nie mamy kontroli nad użytkownikami, którzy z udostępnionych przez nas zdjęć dowolnie korzystają, a nawet w nie ingerują... Co więcej, zgodnie z przepisami polskiego prawa nie ma umów obowiązujących wiecznie. Czy wobec tego mamy możliwość wycofania opublikowanej przez nas fotografii, jeśli nie dysponujemy narzędziami kontrolującymi jej ponowne użycie? Tego typu pytania rodzą się zazwyczaj dopiero wtedy, gdy czujemy, że ktoś naruszył nasze prawa autorskie. Musimy zatem być świadomi ograniczeń proponowanych nam prawnych rozwiązań w internecie dotyczących udostępniania i dozwolonego użytku publikowanych tam materiałów. Nieostrość postanowień może być zarówno wadą, jak i zaletą. Musimy bowiem pamiętać, że rozmawiamy o dobrach niematerialnych, które nie dają się ograniczać sztywnymi ramami.

■ **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała
Małgorzata Kłoskiewicz

19 lutego 2017 roku zmarł ks. prof. Wincenty Myszor. Pozostawił po sobie nie tylko ogromną spuściznę naukową, ale i niedokończone projekty

Apokalipsa (nie)dokończona

Trudno dziś wymienić wszystkie osiągnięcia ks. prof. Wincentego Myszora. Był twórcą i pierwszym dziekanem Wydziału Teologicznego UŚ, jednym z czołowych polskich znawców gnozy i patrologów, autorem licznych dzieł naukowych, polskich przekładów tekstów z Nag Hammadi i licznych tłumaczeń tekstów gnostyckich, autorem pierwszego polskiego przekładu *Ewangelii Judasza*. Ale przede wszystkim wielką osobowością, która znakomicie łączyła funkcje uczonego i pedagoga – wychowawcy licznej kadry naukowej, dla której pozostanie wzorem i Mistrzem. Jego uczniowie, współpracownicy i przyjaciele zamierzają kontynuować Jego pracę.



Fot. Agnieszka Sikora

↑ Śp. ks. prof. Wincenty Myszor (1941–2017)

Człowiek – Mistrz

„Tak, chętnie”. To ostatnia odpowiedź, jaką otrzymałam od Księdza Profesora Wincentego Myszora, na pytanie, czy chciałby zobaczyć plik z książką, która miała za kilka chwil ujrzeć światło dzienne. Plik zobaczył, książki już niestety nie. Wiadomość o śmierci Profesora dotarła do mnie 19 lutego 2017 roku, w niedzielne popołudnie, czyli dwa dni po zwolnieniu nakładu do druku naszej pierwszej wspólnej książki *Tajemnice gnozy. VI kodeks biblioteki z Nag Hammadi – inny niż wszystkie*. Wspólnych książek miało być więcej...

Ksiądz Profesor Wincenty Myszor był człowiekiem ogromnej wiedzy, ale i dużej skromności, cierpliwości, której doświadczyłam podczas pisania pracy magisterskiej oraz doktorskiej pod Jego kierunkiem (jak czas pokazał – ostatniej pracy doktorskiej, jaką zdążył sygnować swym nazwiskiem). Nigdy nie spotkałam się z Jego strony z tonem apodyktycznym – zawsze zwracał się do drugiej osoby w sposób niezwykle kulturalny. W kontaktach z innymi nie pokazywał swej pozycji. Nie traktował rozmówcy z góry, co budziło podziw i szacunek. Poważaniem darzył każdego i od każdego, jak twierdził, czegoś zawsze się uczył.

Ksiądz Profesor cechowała nie tylko mądrość życiowa, ale w równym stopniu mądrość nabyta drogą mozolnych studiów nad tekstami – przede wszystkim dotyczącymi gnozy (ale nie tylko). Posiadał imponującą wiedzę o języku koptyjskim. Ucząc się tego języka, „przy okazji” przetłumaczył niemiecki podręcznik do jego nauki („No, to się pani przynajmniej pochwaliłem” – powiedział, pokazując mi wcześniej rękopis z tłumaczeniem *Gramatyki koptyjskich dialektów* W. Tilla z wklejonym zdjęciem z czasów młodości). Sam również napisał i wydał w latach 90. XX wieku podręcznik *Język koptyjski. Kurs podstawowy dialektu saidzkiego, opracowanie studyjne*, który z pietyzmem starał się przez wiele lat doszlifowywać na gruncie terminologicznym i dostosowywać go do współczesnych standardów. Miał w planach jego nowe wydanie. Na pewno był to dla Niego priorytet („Przyłączę się do redakcji podręcznika do języka koptyjskiego. Przede wszystkim chciałbym zlokalizować i sprawdzić koptyjskie przykłady przy wyjaśnianiu gramatyki” – mawiał). Sprowadzał nowe, zagraniczne podręczniki, aby być na bieżąco z materiałem. Gdy dowiedział się, że jest wydawnictwo, które podjęłoby się wydania nowej wersji podręcznika,

powiedział, wyraźnie już zmęczonym głosem: „Tak się cieszę na ten podręcznik”. Prace nad podręcznikiem miały się zacząć niebawem. Ustalone było też miejsce spotkań i pracy nad publikacją. Niestety, 19 lutego 2017 roku plan wydania podręcznika został zawieszony.

VI kodeks i apokaliptyka

Pierwszą wspólną książką, nad którą pracę rozpoczęliśmy z Księdzem Profesorem jeszcze przed obroną mojej pracy doktorskiej, była *Tajemnice gnozy. VI kodeks biblioteki z Nag Hammadi – inny niż wszystkie*, czyli wydanie pism z VI kodeksu biblioteki z Nag Hammadi, a zarazem trzeciego (po I i II kodeksie) przetłumaczonego w całości na język polski i opatrzonego komentarzem. Tom miał być poświęcony pamięci prof. Albertyny Szczudłowskiej-Dembskiej, egiptologowi i nauczycielce ks. prof. Wincentego Myszora. Poproszono mnie wówczas o zrobienie komentarza i wstępu do jednego tekstu z VI kodeksu oraz o przejrzanie i dostosowanie do druku rękopisu prof. A. Szczudłowskiej-Dembskiej z jej przekładem kilku utworów ze wspomnianego wcześniej korpusu. Gdy pracowaliśmy z Księdzem Profesorem jeszcze nad *Tajemnicami gnozy...*, otrzymałam już od Niego konkretne wytyczne dotyczące kolejnej (wspólnej) pozycji naukowej pt. *Apokaliptyka w pismach gnostyckich*.

Spisany wówczas punkt po punkcie plan *Apokaliptyki...*, pozycji wydawniczej niestety nieukończony za życia Księdza Profesora, służy teraz byłym Jego podopiecznym, ówczesnym doktorantom (obecnie doktorom: ks. Wojciechowi Kamczykowi, Przemysławowi Piwowarczykowi, Agacie Sowińskiej), do dokończenia antologii tekstów o charakterze apokaliptycznym wyłuskanych z biblioteki z Nag Hammadi. Pozycja będzie zawierać polskie tłumaczenie z języka koptyjskiego – dokonane głównie przez ks. prof. Wincentego Myszora – siedmiu apokalips (*Apokalipsa Pawła, Pierwsza*

Apokalipsa Jakuba, Druga Apokalipsa Jakuba, Apokalipsa Adama, 'Noema', czyli Myśl naszej Wielkiej Mocy, Apokalipsa Hermesa Trismegistosa, Apokalipsa Piotra), opatrzonych wstępem, komentarzem, bibliografią i indeksem. Niezwykle istotną pozycją tej publikacji będzie synoptyczne wydanie *Pierwszej Apokalipsy Jakuba* zawierające wersję pochodzącą z biblioteki z Nag Hammadi oraz ekwiwalent z kodeksu Tchacos. Profesor niestety nie dokończył *Pierwszej Apokalipsy Jakuba* z kodeksu Tchacos. Dzięki zespołowi Centrum Studiów nad Gnostycyzmem i Doktrynami Pokrewnymi (ks. dr hab. Andrzej Uciecha, kierownik Centrum i redaktor serii StAC.SN, ks. dr Wojciech Kamczyk, dr Przemysław Piwowarczyk, dr Agata Sowińska) wszystkie (dokończone) *Apokalipsy* ukażą się jeszcze w tym roku w serii „Studia Antiquitatis Christianae. Series Nova” jako pierwszy tom wydany pod auspicjami Centrum.

Co dalej?

Wspomniane Centrum Studiów nad Gnostycyzmem i Doktrynami Pokrewnymi utworzone po śmierci Księdza Profesora Wincentego Myszora przez osoby współpracujące z Nim na polu naukowym wyznaczyło sobie bardzo istotny i konkretny cel: kontynuację i rozpowszechnienie szeroko pojętych badań nad historią starożytnego Kościoła, w tym gnostycyzmem i dziedzinami pokrewnymi, przekład i opracowanie kodeksów z Nag Hammadi, tłumaczenia na język angielski publikacji autorstwa Wincentego Myszora, organizację konferencji, seminariów, wykładów, działalność wydawniczą. Pod auspicjami Centrum będą powstawały również prace dyplomowe na tematy związane z jego programem (zob. <http://gnosis.edu.pl/o-nas>).

18 września 2017 roku, tuż przed oddaniem *Apokaliptyki w pismach gnostyckich* do opracowania wydawniczego, w Pracowni Patrologicznej, zwanej częściej Pracownią Wincen- tego Myszora, w gmachu Biblioteki Teologicznej, odbyła się pierwsza debata poświęcona nie tylko merytorycznym aspektom działalności osób związanych z Centrum i sympatyków tematyki, ale także organizacji całego przedsięwzięcia. W debacie wzięły udział osoby z różnych wydziałów i instytutów: z Wydziału Teologicznego:

ks. prof. zw. dr hab. Jerzy Myszor, ks. dr hab. Andrzej Uciecha, mgr lic. kan. Ludmiła Lach-Bartlik, ks. mgr lic. kan. Szymon Resiak, ks. mgr Piotr Piekło oraz ks. mgr Krzysztof Młotek (UKSW w Warszawie); z Wydziału Filologicznego: dr hab. Katarzyna Tałuc (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej), dr hab. prof. UŚ Anna Kucz (Katedra Filologii Klasycznej), dr Przemysław Piwowarczyk (Katedra Filologii Klasycznej), dr Agata Sowińska (Katedra Filologii Klasycznej) oraz dr Agnieszka Sikora. Merytoryczny element debaty oscylował wokół obecnego stanu badań nad gnostycyzmem, hermetyzmem i manicheizmem. Wystąpienia prelegentów dotyczyły literatury zarówno podmiotowej, jak i przedmiotowej odnoszącej się do hermetyzmu średniowiecza i renesansu, monastycyzmu tebańskiego, Leona Wielkiego i manicheizmu w łacińskiej strefie Cesarstwa (*Corpus Fontium Manichaeorum. Series Latina I i II*) i Ireneusza z Lyonu (*Adversus Haereses*). Część debaty poświęcona działalności Centrum zaowocowała nowymi pomysłami (jak na przykład sporządzenie gruntownej bibliografii prac Księdza Profesora Wincentego Myszora czy opracowanie Jego rękopisów), które będą stopniowo wcielane w życie. Najbliższym przedsięwzięciem Centrum jest kontynuacja pracy Księdza Profesora Wincentego Myszo-



↑ Zdjęcie z młodości w *Gramatyce koptyjskich dialektów* W. Tilla

ra nad przekładem *Adversus Haereses* Ireneusza z Lyonu. Centrum podejmie się translacji trzeciej księgi dzieła. Przekładu dokonają między innymi filolodzy klasyczni oraz osoby związane z Katedrą Filologii Klasycznej UŚ (ks. dr Wojciech Kamczyk, dr Przemysław Piwowarczyk, dr Agata Sowińska). O kierowanie zespołem tłumaczy poproszono dr hab. prof. UŚ Annę Kucz. Translację opatrzą komentarzem teolodzy pod przewodnictwem ks. dr hab. Andrzeja Uciechy z Wydziału Teologicznego UŚ.

Czas pokaże, czy merytoryczna działalność Centrum skupi się także na naukowym opracowaniu tematyki dotyczącej dualizmu średniowiecznego (kataryzm), jak i szeroko pojętego okultyzmu, którą podejmował również prof. Wincenty Myszor, o czym świadczą pokaźna literatura przedmiotowa w specjalnie wyselekcjonowanych działach księgozbioru Profesora. Na razie Centrum realizuje zadania bieżące związane z pokaźnym planem wydawniczym.

Wszelkie badania dotyczące historii Kościoła (ze szczególnym uwzględnieniem Kościoła starożytnego) i tematyki związanej z tą podejmowaną przez Księdza Profesora Wincentego Myszora mogą, po uzyskaniu aprobaty organu komisyjnego, uzyskać wsparcie od nowo powstałej instytucji Jego imienia, czyli Fundacji – Centrum Badań nad Historią Kościoła im. ks. Wincentego Myszora. Celem Fundacji są: rozpowszechnienie badań nad historią starożytnego Kościoła, inicjowanie i promowanie najlepszych prac z dziedziny historii Kościoła na Śląsku, podejmowanie i wspieranie działań z zakresu nauki, szkolnictwa wyższego, edukacji, oświaty i wychowania. Fundacja będzie realizowała swoje cele poprzez działalność edukacyjną, wydawniczą i badawczą, organizowanie konferencji, seminariów, wykładów, współpracę z ośrodkami naukowymi, wydawnictwami krajowymi i zagranicznymi w zakresie historii Kościoła starożytnego, w tym tematyki dotyczącej gnostycyzmu i pokrewnych doktryn, finansowanie stypendiów i grantów dla osób podejmujących prace naukowo-badawcze zgodne z tematyką określoną w celach Fundacji (zob. <http://silesia.edu.pl/fundacja>). ■

Agata Sowińska

Uniwersytet Śląski jak każdy funkcjonujący podmiot oddziałuje na środowisko przyrodnicze

Zielony uniwersytet

Uniwersytet Śląski w Katowicach to 12 wydziałów, Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych, a także jednostki ogólnouczelniane, które są zlokalizowane w 4 miastach województwa śląskiego – Katowicach, Sosnowcu, Cieszynie i Chorzowie. W 81 budynkach o różnym charakterze pracuje ok. 3,4 tys. osób i studiuje 25 tys. studentów i doktorantów. Każda osoba, która przebywa na terenie Uczelni, korzysta z wody, energii elektrycznej, urządzeń elektronicznych, pracuje w ogrzewanych zimą i chłodzonych latem pomieszczeniach, wytwarza ścieki i odpady komunalne.

W laboratoriach pracownicy i studenci wykorzystują w swoich pracach badawczych dygestoria, wyciągi odprowadzające pyły i gazy oraz różnorodne urządzenia specjalistyczne zużywające energię elektryczną, a także odczynniki chemiczne, substancje biologiczne, wytwarzają odpady, w tym również te niebezpieczne. Uniwersytet Śląski jak każdy funkcjonujący podmiot oddziałuje na środowisko przyrodnicze, wpływając na zużycie zasobów nieodnawialnych Ziemi, takich jak paliwa kopalne. Obciąża środowisko odpadami i ściekami, emituje zanieczyszczenia do powietrza, zmniejsza areał powierzchni biologicznie czynnych, zajmując je pod infrastrukturę, i tym samym powoduje np. zmniejszanie różnorodności biologicznej.

Świadomość i wiedza pozwalające na identyfikację wpływu na poszczególne elementy środowiska przyrodniczego są podstawą podjęcia działań prowadzących do minimalizacji tego wpływu i tym samym docelowo do poprawy jakości życia ludzi.

Czy i w jaki sposób Uniwersytet Śląski podejmuje działania na rzecz poprawy relacji ze środowiskiem? Na to pytanie poszukiwali odpowiedzi studenci Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych UŚ w ramach realizowanego modułu ochrona środowiska przyrodniczego: idea Green University. Podczas zajęć studenci uczestniczyli w audycie prawno-środowiskowym na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska. W oparciu o zdobytą wiedzę opracowali ankietę, która została przesłana do działów administracyjno-gospodarczych (DAG) poszczególnych jednostek Uniwersytetu Śląskiego. Spośród 17 ankiet przekazanych kierownikom tych jednostek Uniwersytetu Śląskiego zostało odesłanych 82%. Jak się okazało, 71% spośród ankietowanych jednostek prowadzi segregację odpadów. Ma to swoje odzwierciedlenie w obecności koszy na odpady z właściwymi oznaczeniami. 92% jednostek UŚ prowadzi bieżącą ewidencję odpadów i posiada Karty Przekazania Odpadu. Samodzielną sprawozdawczość w zakresie gospodarowania wodą i ściekami prowadzi natomiast tylko 50% badanych jednostek. Jest to spowodowane faktem, że część jednostek jest obsługiwana przez administrację ogólnouniwersytecką. Wydziały matematyczno-przyrodnicze, czyli ok. 42% jednostek UŚ, w ankiecie potwierdziły po-

siadanie substancji niebezpiecznych, wskazując równocześnie realizację procedur dotyczących postępowania z tymi substancjami na podstawie Karty charakterystyki substancji niebezpiecznej.

Spośród 14 jednostek uniwersytetu, które odpowiedziały na ankietę, zaledwie w 8 (57%) zostały wprowadzone rozwiązania prowadzące do oszczędzania wody. Zazwyczaj są to fotokomórki umieszczone w bateriach umywalkowych i zamknięte obiegi wody, jak np. w aparaturze laboratoryjnej.

Kolejnym zagadnieniem związanym z działaniami na rzecz ochrony środowiska jest efektywne wykorzystanie energii. Jednym ze sposobów jest termomodernizacja budynków jednostek uniwersytetu. 8 jednostek odpowiedziało, że ich budynek przeszedł całkowitą lub częściową termomodernizację. Ponad 50% jednostek, głównie wydziałów matematyczno-przyrodniczych, nie podlegało działaniom zwiększającym ich energooszczędność. Tylko budynek Śląskiego Międzyuczelnianego Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych w Chorzowie pozyskuje energię ze źródeł odnawialnych – Słońca. Prawie wszystkie jednostki Uniwersytetu wprowadziły rozwiązania pozwalające na regulację emisji ciepła do atmosfery, montując regulatory temperatury przy kaloryferach. 85% budynków jednostek UŚ posiada klimatyzację, co wymaga ewidencji ilości substancji emitowanych do atmosfery.

Najczęstszym działaniem realizowanym w poszczególnych jednostkach głównie ze względów ekonomicznych jest wymiana oświetlenia na energooszczędne. Zgodnie z deklaracjami DAG niemal wszystkie budynki UŚ (92%) są wyposażone w taki typ żarówek. Aż 57% jednostek nie jest wyposażona w infografiki propagujące działania na rzecz ochrony środowiska, czyli w informacje mówiące o potrzebie wyłączenia światła lub zakręcenia kranu, gdy wychodzi się z określonego pomieszczenia.

Zgodnie z informacjami przekazanymi w ankietach 85% jednostek Uniwersytetu prowadzi czasowe lub stale zbiórki baterii czy makulatury, wykorzystując do tego odpowiednie oznaczone pojemniki.

Na terenie Uniwersytetu Śląskiego w nieznanym stopniu wspierane są zwierzęta. W 15% jednostek UŚ znajdują się karmniki, w 7% – domki dla owadów i budki lęgowe, a w 35% – podczas upałów miski z wodą dla psów i kotów.

Ostatnim zagadnieniem, jakie studenci poruszyli w ankiecie, była kwestia miejsca dla rowerów, czyli transportu na terenie Uniwersytetu. Pytano, czy są ustawione stojaki na rowery przy jednostkach UŚ i jak jest ich liczba. Jak pokazały wyniki ankiety, przy budynkach 3 jednostek należących do UŚ nie są ustawione stojaki na rowery. Liczba stanowisk najczęściej oscyluje w granicach od 3 do 6. Trzy wydziały (ok. 20% jednostek) udostępniają po min. 10 stanowisk dla rowerów.

Należy podkreślić, że ankietę miała charakter wybiórczy, ponieważ zawierała pytania istotne z punktu widzenia jej

autorów. Poza tym odpowiedzi na pytania miały charakter generalizujący i nie zawsze odzwierciedlały rzeczywisty stan, ponieważ np. wymiana żarówek na energooszczędne w jednym pomieszczeniu w budynku sugerowała odpowiedź, że oświetlenie wymieniono w całym budynku.

Bardzo pozytywną informacją jest fakt, że zarówno pracownicy, jak i studenci z 92% jednostek zadeklarowali, że chętnie uczestniczą w organizowanych akcjach na rzecz środowiska przyrodniczego.

Studenci KISM w elektronicznej ankiecie skierowanej tym razem do studentów UŚ wykazali, że aż 90% uczestników uznaje za konieczne działania Uniwersytetu na rzecz środowiska i jego ochrony. Może to mieć związek z faktem, że 51,3% z 193 ankietowanych osób uważa, że UŚ jeszcze nie jest „green”. Prestiżowe uniwersytety na świecie angażują się w ideę Green University, która powstała z inicjatywy środowiska studenckiego. Studiując przez kilka lat, można zdobywać nie tylko wiedzę teoretyczną, ale również uczyć się postaw i wartości, które będą kultywowane przez całe życie, przynosząc korzyści obecnym i przyszłym pokoleniom. Studenci Uniwersytetu Śląskiego (59,6% studenci studiów I stopnia – licencjaci; 34,7% – studenci studiów II stopnia – magistranci; 5,7% – doktoranci) reprezentujący wszystkie wydziały w 11,9% wiedzieli, co to jest idea zielonego uniwersytetu i jak mogą się włączyć w jej realizację.

W opinii niemal połowy udzielających odpowiedzi w ankiecie Uniwersytet nie wspiera inicjatyw w zakresie działań na rzecz ochrony środowiska. Organizowane są jedynie zbiórki nakrętek i baterii, prowadzona jest edukacja ekologiczna dzieci i młodzieży, możliwe jest uczestnictwo w warsztatach i pracach kół naukowych, które propagują działania proekologiczne. Istnieje również możliwość realizacji zajęć w ramach modułów obejmujących treści z zakresu *eko* ujętych w programach studiów, których oczekuje ponad 80% ankietowanych.

Największe poparcie wśród studentów (52%) w ramach podnoszenia świadomości środowiskowej znalazła moż-

liwość realizacji praktyk zawodowych w firmach, które wspierają działania prośrodowiskowe. Ankietowani uznali, że nie tyle wiedza o ochronie środowiska, którą mogą zdobyć podczas pracy w jednostkach zewnętrznych, lecz realne działania, są początkiem zmian, które chcieliby wprowadzić również na swojej uczelni.

Propozycje ankietowanych obejmowały także potrzebę wprowadzenia elektronicznego obiegu dokumentów (68,4%), zwłaszcza w obszarze obsługi klienta w dziekanatach i udostępniania materiałów do nauki, wykonywania ksero z dokumentów wtórnych, stosowania oszczędnych fontów, zakładania ogrodów wertykalnych, sadzenia drzew i krzewów na terenach kampusów i publikowania informacji związanych z działaniami na rzecz środowiska na forach UŚ. Studenci proponowali również możliwość realizacji większej liczby zajęć z zakresu ochrony środowiska niezależnie od studiowanego kierunku (62%). Najczęściej wskazywano potrzebę segregowania odpadów na całym Uniwersytecie, zmniejszenia ilości wyrzucanych plastikowych opakowań jednorazowych dzięki udostępnieniu kranów z wodą zdatną do picia. Aktywność studencka w zakresie działań na rzecz ochrony środowiska obejmuje popieranie inicjatyw, takich jak np. sprzeciw wobec wycinki drzew w mieście, udostępnianie artykułów WWF i uczestnictwo w spotkaniach Klubu Myśli Ekologicznej. Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród studentów przekonują, że warto wesprzeć działania i wprowadzić w życie ideę Green University w Katowicach. ■

Oleg Bedrii

Patrycjusz Godawa

Szymon Jakóbiak

Alicja Knapik

Anna Kuchynska

Koryna Pypłok

Karolina Spigiel

Małgorzata Szewczyk



Fot. Edyta Sierka

↑ Domek dla owadów w miniogrodzie botanicznym znajdującym się przy ul. Jagiellońskiej 28 w Katowicach został ufundowany przez Samorząd Studencki Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ

22 czerwca w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej odbył się otwarty panel dyskusyjny pt. „Zmiana postaw wobec jąkania”

To nie nasza wada, to nasza cecha

W panelu wzięli udział polscy liderzy ruchu samopomocowego osób jękających się, a także gość specjalny z Izraela – Benny Ravid, założyciel i w latach 2007–2010 przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Osób Jękających Się (International Stuttering Association). Benny Ravid wygłosił wykład pt. „Jąkanie to także możliwości”, w którym przekonywał, że żadna inna kwestia nie wpłynęła tak pozytywnie na jego życie, jak właśnie jąkanie.

I faktycznie, w dużej mierze dzięki owej cesze jego życiorys jest tak niezwykły. Urodził się jako Ryszard Benjamin Werebejczyk w 1948 roku w Łodzi, w rodzinie polskich Żydów ocalałych z Holocaustu, która w kwietniu 1957 roku zdecydowała się wyemigrować do bardzo młodego, bo będącego równolatkiem naszego bohatera, państwa Izrael. Z brakiem płynności mowy mały Benny borykał się jeszcze w Polsce, ale dopiero w nowej ojczyźnie zdiagnozowano, że jest to jąkanie.

– Było to dla mnie dużym problemem i powodowało wielką frustrację w moim życiu. Był to powód, dla którego nie brałem udziału w klasowych dyskusjach. Nie odpowiadałem na pytania nauczyciela nawet wtedy, kiedy znałem odpowiedź. Bałem się uczestniczyć w wydarzeniach społecznych. Nie byłem w stanie w pełni zaprezentować tkwiącego we mnie potencjału. Musiałem wręcz walczyć z dziećmi, które wyśmiewały się ze mnie i z mojego jąkania – wspominał.

Jego głównym celem w okresie dorastania stało się pozbycie się tej przykrej przypadłości. Podejmowane terapie (m.in. psychoanaliza, ćwiczenia kontroli rytmu mowy z wykorzystaniem metronomu), choć znacząco wpływały na polepszenie płynności mowy, w ostatecznym rozrachunku tylko rozczarowywały, ponieważ żadna z nich nie eliminowała jąkania do końca. Benny postanowił szukać pomocy poza konwencjonalnymi te-



↑ Benny Ravid, założyciel i były przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Osób Jękających Się

rapiami. W swoim wykładzie ten czas poszukiwań podzielił na trzy okresy.

Pierwszy z nich nazwał okresem psychologicznym. Na początku lat 70. rozpoczął studia na kierunku inżynieria lotnicza na Technionie (Izraelskim Instytucie Technologii w Hajfie) i jako przedmiot dodatkowy wybrał psychologię, sądzono bowiem wówczas, że jąkanie ma podłoże psychologiczne.

– Wiedza zakresu psychologii pokazała mi, jak postrzegać siebie i odnosić się do różnych życiowych problemów – wspomina Benny Ravid.

Okres drugi, trwający od połowy lat 70. do połowy lat 80., koncentrował się wokół postaci południowoafrykańskiego charyzmatycznego i inspirującego mówcy Pata Grove’a, który w Izraelu prowadził warsztaty świadomości (dziś powiedzielibyśmy zapewne: coachingu) o nazwie „I am”. Ravid udzielał się przy nich jako wolontariusz i choć wielu zarzucało przybyszowi z RPA, że organizuje wokół siebie coś w rodzaju sekty (w największych warsztatach

wzięło udział ok. 900 osób), Pat Grove był dla Benny’ego niesamowitym autorytetem.

– Pewnego razu, ku mojemu ogromnemu zdziwieniu, Pat zaprosił mnie na osobiste spotkanie. W jego trakcie wyznał mi, że on jąka się tak samo jak ja! Powiedział też wtedy: „Benny, Twoim problemem nie jest jąkanie. Twoim problemem jest to, w jaki sposób postrzegasz swoje jąkanie”. Przytaknąłem mu, ale w pełni nie rozumiałem jego słów – relacjonował. Dzięki okresowi „I am” Benny nauczył się przemawiać do dużej publiczności.

Później nastąpił okres trzeci, indyjski, trwający aż do połowy lat 90. Benny Ravid kilkakrotnie podróżował wówczas do Indii, a przez większą część spędzonego tam czasu przebywał w mieście Poona, gdzie związał się z gminą sannjasinów – wyznawców indyjskiego mistyka i nauczyciela duchowego Osho (właściwie Bhagwan Shree Rajneesh). W tym czasie brał udział w wielu medytacjach

i warsztatach. Benny wspomina, że te doświadczenia niemal doprowadziły do rozpadu jego osobowości i „narodzenia się na nowo”.

– Każdy okres dał mi bardzo wiele, ale po przejściu przez nie wszystkie nadal byłem osobą, która się jąka. I tak jest do teraz – wyznał gość z Izraela.

Latem 1997 roku po raz pierwszy pojawił się na spotkaniu grupy samopomocowej dla osób jękających się w Tel Awiwie i bardzo szybko stał się jej liderem. Wkrótce doszło do połączenia z podobnymi grupami działającymi m.in. w Jerozolimie i Hajfie, czego efektem było utworzenie w kwietniu 1999 roku Izraelskiego Stowarzyszenia Osób Jękających się (AMBI), któremu Benny Ravid przewodniczył od początku istnienia aż do końca 2015 roku.

– Prowadzenie grup wsparcia, organizacja konferencji i występowanie na nich, wypowiedzi w mediach w celu zwiększenia społecznej świadomości na temat jękania, spotkania w politykami i znanymi osobami życia publicznego – wszystko to spowodowało, że musiałem przestać traktować jękanie jako najstraszliwszą życiową katastrofę i spróbować myśleć o nim w kontekście szans i możliwości – przekonywał prelegent, którego zaangażowanie doceniono na forum międzynarodowym: w maju 2007 roku wybrano go na przewodniczącego Międzynarodowego Stowarzyszenia Osób Jękających się – ISA (funkcję tę sprawował przez trzy lata).

– Dopiero po latach w pełni zrozumiałem to, co chciał mi przekazać Pat Grove: zrozumiałem, że jękanie jest moją największą szansą w życiu! To jękanie dało mi te wszystkie możliwości, o których opowiedziałem, i jestem za nie mojemu jękanemu wdzięczny – zakończył swoje wystąpienie Benny Ravid.

Panel dyskusyjny moderowały przedstawicielki organizatorów wydarzenia – opiekunka Studenckiego Logopedycznego Koła Naukowego „Lallatio” dr hab. Irena Polewczyk (z Katedry Pedagogiki Wczesnoszkolnej i Pedagogiki Mediów Uniwersytetu Śląskiego) oraz założycielka Centrum Logopedycznego w Katowicach dr hab. Katarzyna Węsierska (z Instytutu Języka Polskiego UŚ im. Ireny Bajkowej). Wśród tematów poruszonych w rozmowie znalazły się m.in. spo-

soby zmiany postaw wobec jękania i osób jękających się, cele podejmowanych terapii czy rady dla młodych logopedów, którzy w pracy stykają się z jękaniami.

– Radziłabym młodym adeptom logopedii, aby podmiotem ich pracy była osoba, a nie tylko samo jękanie. Wiem, ile mnie samej dała różnica w podejściu między moim pierwszym a drugim logopedą – mówiła psycholog kliniczny mgr Lucyna Jankowska-Szafarska, która współtworzyła ruch samopomocowy osób jękających się w Polsce, a obecnie zaangażowana jest w koordynowanie pracy Grupy „J” w podejściu Charlesa Van Ripera działającej przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

Mgr Izabela Michta, liderka Klubu Ludzi Mówiących, grupy terapeutyczno-samopomocowej działającej na UŚ, stwierdziła z kolei, że jej najważniejszym osobistym celem terapii jest pewność siebie w mówieniu:

– Dochodzi się do tego na drodze małych, codziennych sukcesów. Poza tym staram się podchodzić do jękania z dystansem i zaszczepiać ten dystans u innych.

Mgr Katarzyna Ploch, koordynatorka katowickiego Klubu „J”, a zarazem logopeda z kilkunastoletnim doświadczeniem, wspominała natomiast, jak bardzo w okresie dzieciństwa i adolescencji zmagala się z brakiem akceptacji swojego jękania.

– Niestety, przyczynili się do tego moi rodzice i ich wiecznie zmartwione miny, kiedy się jąkałam. Tak bardzo wyparłam jękanie z podświadomości, że przez 20 lat byłam w stanie je ukrywać i mówić zupełnie płynnie. Taka postawa zrujnowała mnie jed-

nak zdrowotnie i w pewnym momencie musiałam jękanie zaakceptować. Ogromnie wiele mi to dało.

– To stereotyp, że osoby jękające nie wychodzą na zewnątrz. Musimy wychodzić do ludzi, ponieważ to najbardziej skuteczne miejsce terapii. Kiedy byłem uczniem, w gabinecie logopedy bez problemu mówiłem płynnie, ale w szkole musiałem udzielać odpowiedzi na kartce. Dzisiaj nie czuję strachu przed mówieniem do państwa i daje mi ono olbrzymią satysfakcję. A jękanie traktuję jako moją cechę, nie wadę – przekonywał Zdzisław Gładysz, przewodniczący Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Osób Jękających się „Ostoją”, który przyjechał do Katowic aż z Lublina.

– Najważniejsze dla osoby jękającej się jest to, aby zaakceptować siebie. Jeśli to się uda, wszyscy inni będą musieli zaakceptować osobę, która się jąka – podsumował z uśmiechem Benjamin Ravid, który po raz kolejny będzie gościł w Katowicach 19 października 2017 roku. Tego dnia weźmie udział w otwartym seminarium „Świat, który rozumie jękanie – eksperci mają głos” zorganizowanym w CINIbA z okazji przypadającego 22 października Międzynarodowego Dnia Świadomości Jękania – ISAD 2017 (International Stuttering Awareness Day).

Materiał filmowy zarejestrowany podczas konferencji jest dostępny na stronie internetowej Międzynarodowej Konferencji Logopedycznej „Zaburzenia płynności mowy – teoria i praktyka”: <http://www.konferencjazzpm.edu.pl/pl/multimedia-2>. ■

Tomasz Płosa



↑ Panel dyskusyjny pt. „Zmiana postaw wobec jękania”

29 maja na Wydziale Filologicznym UŚ w Katowicach odbyła się Interdyscyplinarna Konferencja Naukowa pt. „O czasie na czasie”

Nauka na czasie, czas na naukę

Konsolidacja młodych naukowców reprezentujących różne kierunki i dziedziny językoznawstwa – taki cel przyświecał członkom Koła Naukowego Doktorantów Językoznawstwa UŚ, które było gospodarzem spotkania. Organizatorkami konferencji były mgr Alicja Bronder oraz mgr Magdalena Wojtyka, samo zaś wydarzenie wspierał Instytut Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Tematyka czasu, jednego z wymiarów rzeczywistości determinującego odbiór świata, okazuje się nader ważna i aktualna w humanistyce. Wydarzenie skierowano do młodych naukowców, studentów i doktorantów zainteresowanych zagadnieniem czasu rozpatrywanym w perspektywie lingwistycznej, a zatem m.in. tym, w jaki sposób kategoria ta jest wyrażana w języku, tekstach, dyskursie, jak wpływa na percepcję rzeczywistości i samego języka, jakie różnice zauważalne są w opisywaniu czasu w różnych językach, jakie kulturowe aspekty determinują postrzeganie czasu przez użytkowników języka.

Wydarzenie zainaugurował wykład mistrzowski pt. „Miary czasu w językach indoeuropejskich”, który wygłosiła dr hab. Katarzyna Wyrwas, wicedyrektor Instytutu Języka Polskiego ds. naukowych oraz kierownik Poradni Językowej IJP UŚ. Podczas wystąpienia słuchacze mieli okazję przyjrzeć się nazwom określającym jednostki czasu (dni tygodnia, miesiące) w językach indoeuropejskich. Istotną konkluzją rozważań stało się podkreślenie antropologicznego wymiaru badań językoznawczych, bowiem społeczności posługujące się różnymi językami podobnie postrzegają rzeczywistość.

Uczestnicy konferencji reprezentowali różnorodne perspektywy badawcze, w tym lingwistykę synchroniczną i diachroniczną, etnolingwistykę, stylistykę i tekstologię, aspekty językowe w dydaktyce. Wystąpienia dotyczyły m.in. sposobów wyrażania czasu w języku literackim (dr Beata Kiszka, IJP UŚ, „Refleksje o czasie w muzycznej przestrzeni – na podstawie najnowszej prozy polskiej”), istoty czasu w praktyce wydawniczej (mgr Aleksandra Mól, IJP UŚ, „Czas na bestseller. Jak sprzedaje się kryminały tekstami okładkowymi”) czy językowych wyróżników czasu w innych kulturach (mgr Izabela Hernik, Instytut Języka Angielskiego UŚ, „Partykuła aspektualna *le* w standardowym języku mandaryńskim”) oraz w kulturze polskiej (mgr Emilia Czarnota, Katedra Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej UŚ, „O wariantowości frazeologizmów z komponentem CZAS we współczesnych słownikach frazeologicznych”).

Tak interdyscyplinarny i równocześnie skoncentrowany na zagadnieniu czasu w odniesieniu do języka charakter rozważań umożliwił rozpatrzenie proponowanej tematyki w wielu perspektywach, co zaowocowało konstruktywną debatą naukową. Wygłoszone referaty z pewnością staną się podstawą wielu interesujących publikacji naukowych.

Organizator konferencji – Koło Naukowe Doktorantów Ję-

zykoznawstwa Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – pragnie serdecznie zaprosić wszystkich zainteresowanych do uczestnictwa w działalności naukowej oraz podjęcia współpracy z Kołem. Organizacja powstała z myślą o słuchaczach studiów doktoranckich, którzy chcieliby rozwijać swoje zainteresowania językoznawcze i popularyzować wiedzę z tego zakresu. W spotkaniach Koła oprócz doktorantów mogą uczestniczyć także studenci oraz osoby, które ukończyły już studia, ale chciałyby wspólnie z nami działać naukowo. Wśród różnorodnych form działalności Koła wyróżnić można: spotkania dyskusyjne poruszające istotne, aktualne tematy badawcze, jak również dotyczące specyfiki studiów doktoranckich; wykłady mistrzowskie; realizację projektów mających na celu popularyzację nauki, w szczególności językoznawstwa; wspólne uczestnictwo w ogólnopolskich konferencjach naukowych czy organizację własnych seminariów, wydarzeń i konferencji naukowych.

Koło Naukowe Doktorantów Językoznawstwa skupia się nad wieloma aspektami językoznawczymi. Przedmiotem zainteresowania są m.in.: językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne, tekstologia, stylistyka, społeczne praktyki komunikowania się, socjolingwistyka, językoznawstwo kognitywne, antropolingwistyka, dydaktyka, glottodydaktyka, translatoryka. KNDJ w swoich działaniach dąży do tego, aby członkowie Koła mogli uczyć się także od siebie nawzajem, na przykład poprzez udział we wspólnych dyskusjach i projektach, podczas których mają możliwość wymieniać się cennymi doświadczeniami w pracy młodego badacza.

Wszelkie informacje o aktywności Koła Naukowego Doktorantów Językoznawstwa UŚ znajdują się na stronie: www.facebook.com/kndjus, a bezpośredni kontakt można uzyskać pod adresami mailowymi: kolonaukowedj@gmail.com oraz alicja.bronder@wp.pl. ■

Alicja Bronder

Z wielkim bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.
Barbary Respondek

emerytowanego pracownika Uniwersytetu Śląskiego,
długoletniego i cenionego pracownika
Działu Administracyjno-Gospodarczego Rektoratu,
Osoby serdecznej i życzliwej, powszechnie lubianej i szanowanej,
służącej pomocą i dobrą radą, oddanej ludziom i sprawom uczelni.

Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciółom Zmarłej
wyrazy współczucia i żalu składają,
łąącząc się z nimi w bólu i cierpieniu,

Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach



Stefan
Oślizło

Bóg wiatrów

50. inauguracja! Kto by pomyślał, że to tak szybko zleci. A jednak, czas jest nieubłagany. Chciałoby się napisać: „jak stare wino, im starszy tym lepszy”, ale przypomina mi się pewien (nieżyjący niestety) profesor, który mawiał przy takich okazjach (chodziło o ocenę doświadczonego asystenta, który nie potrafił zrobić doktoratu): „A czemu nie jak stare

jajo?”. Proponuję zatem, byśmy nie stosowali ryzykownych porównań kulinarnych i poprzestali na konstatacji, że zbliżająca się rocznica jest okrągła, choć są (i to niedaleko) uczelnie znacznie starsze. Ale są też znacznie młodsze, i to nie od wieku zależy znaczenie, „waga” szkoły wyższej. A od czego zależy? Oto jest pytanie...

Trudno się wybić do znaczenia, tym bardziej, że nie wiemy, jak by to można osiągnąć. Przypomnę tylko, że słynne polskie uniwersytety też nie zawsze były na topie. Uniwersytet Jagielloński w XIX wieku stał się uczelnią prowincjonalną i ustępował uniwersytetowi we Lwowie. Na Uniwersytecie Warszawskim nie chciała studiować Maria Skłodowska, która wybrała Sorbonę. W latach zaborów i dziewiętnastowiecznej opresji – bo tak naprawdę nie wiemy, czy Skłodowska chciała, czy nie, ona po prostu nie mogła z powodu swojej płci – istniały już formy wymiany międzynarodowej, mimo że UE jeszcze się nikomu nie śniła. Kopernik też studiował za granicą, a jego „Erasmus” nazywał się Łukasz Watzenrode i był biskupem warmińskim. Mikołaj

Kopernik został wysłany do Włoch w celu uzyskania dyplomu lekarskiego, gdy jednak cierpliwość sponsora się wyczerpała, postanowił studiować astronomię, co było tańsze i można było szybciej ją ukończyć.

Ale wróćmy do naszych baranów. Jak się wybić do znaczenia? Są trudności obiektywno-stereotypowe: w Polsce mało popularne jest przekonanie, że na Śląsku i w Zagłębiu może powstać coś wartościowego. Przykład pierwszy z brzegu: oglądam teleturniej, podczas którego pada pytanie z cyklu „statystyka”. Miastem „najlepszym” według Polaków jest Gdańsk. A jakie miasto zajęło w tym rankingu drugie miejsce? Wśród kandydatów są Warszawa, Gliwice i Rybnik. Odpowiadający niemal bez wahania odrzucają Gliwice (jak się okazało, była to poprawna odpowiedź) i Rybnik, „bo to na Śląsku, a czyż na Śląsku można dobrze żyć?”. W potocznej opinii jest to kraina zniszczona przez lata eksploatacji węgla i emisji różnych gazów do atmosfery, kraina zapomniana od Boga i zapominana od ludzi. W pierwszej połowie bieżącego roku epatowano czytelników listami najbardziej zanieczyszczonych miejscowości w Europie. W pierwszej dwudziestce było aż jedenaście miast z województwa śląskiego. No to jak tam może być jakiś dobry uniwersytet, skoro wszyscy uciekają z tego zagłębia beznadziei?

Ale na szczęście wieją u nas dobre wiatry. W połowie września po raz pierwszy w moim długim życiu widziałem góry, jadąc samochodem w Katowicach. Później przeczytałem, że z Sosnowca było widać Tatry. To wiatr przegnał wszelkie upiory i smogi. Tak więc w tym pięćdziesiątym roku istnienia Uniwersytetu Śląskiego życzę pomyślnych wiatrów władzom, społeczności akademickiej i wszystkim przyjaciółom UŚ-u. ■



Małgorzata
Kita

Polskie stolice

Wakacyjne podróże – i te „realne”, i te „palcem po ekranie” – skierowały moje myśli ku stolicy: „Wiadoma rzecz: stolica”. Nie ironicznie i lekceważąco nazywana *stolicyą* (albo konkretyzując: *Warszawką*), ale właśnie *stolica*, czyli miasto, w którym znajduje się siedziba centralnych organów państwa. W tym sensie obecnie stolicą Polski jest Warszawa. Za

pierwszą, legendarną stolicę Polan uważane jest Gniezno.

Stolica to także nazwa dla głównego miasta okręgu, rejonu, województwa, powiatu, krainy historycznej itp. Kilku miastom przysługuje tytuł „stołecznego miasta”: Stołeczne Królewskie Miasto Gniezno, Stołeczne Miasto Poznań, Stołeczne Królewskie Miasto Kraków, Stołeczne Książęce Miasto Płock.

A więc nie tylko *stolica* w liczbie pojedynczej, ale też *stolice*. W staropolszczyźnie słowo to miało znaczenie ‘krzesło królewskie, tron’, podobnie jak jego synonim *stolec*; do dziś pozostało wyrażenie *zasiąść na stolicy Piotrowej*. Potem wyraz rozszerzył swe znaczenie: ‘miasto będące siedzibą królewską’, by – wraz ze zmianami politycznymi – stać się ‘siedzibą władz państwowych’.

W wielu językach europejskich odpowiednikiem polskiej *stolicy* (słowo to istnieje też w kilku językach słowiańskich) jest *capita/capitale*, co wiąże się z łacińskim *caput* znaczącym ‘głowa’ i widocznym w wyrażeniu *caput mundi*. Ale zwyczaj językowy

pokazuje, że słowo *stolica* jest chętnie używane także w innych kontekstach, będąc składnikiem peryfraz mających dużą frekwencję w tekstach medialnych – jako określenie prestiżowe i o dużym kapitale promocyjnym

Mamy zatem *letnią stolicę* Polski (monarchowie wyjeżdżali przecież na wakacje), jak też zimową. Wyrażenie *stolica polskiej piosenki* okazało się zbyt ogólne, a i inne niż Opole czy Sopot miasta zapragnęły statusu stołecznego. Narodziły się dzięki temu inne jeszcze muzyczne stolice: disco polo (Białystok, aspirujący też do miana światowej stolicy disco polo, miasto musi jednak walczyć o ten tytuł z innymi pretendencjami: Wrocławiem, Ostródą, Koźuchowem), country (Mrągowo), rapu (Płock, Kielce), rocka (Jarocin, gdzie zobaczymy pomnik głana).

Podróżując po Polsce, trafimy do różnych stolic: sentymentalizmu (Puławy), szybownictwa (Leszno), maratonu (Dębno), fliśactwa (Ulanów), polskiego jedwabiu (Milanówek), kabaretu (wielu chętnych do tytułu), komedii (Lubomierz), logistyki (Błonie), miedzi (Lubin), MMA (mieszane sporty walki, Szczecin, Poznań), piwa (Tychy), żeglarstwa (Giżycko). Na kilka letnich dni Zamość i Szczeczeszyn stają się stolicami języka polskiego. Chciałoby się, by każda (no, prawie każda) miejscowość zasługiwała na ten tytuł.

Katowice są, oczywiście, stolicą województwa śląskiego. To *oczywiście* nawiązuje do lapsusa kandydatki na senatora, która mianowała je stolicą... Podlasia. W 2016 r. otrzymały zaszczytny tytuł Europejskiej Stolicy Kultury. Bywają okazjonalnie nazywane stolicą rozrywki, e-sportu, walki z dopingiem, światowej okulistyki, mody, prawa, architektury i designu, biznesu. Czy zostaną stolicą nowej metropolii? ■

Dr Krystyna Kozioł, geograf, uczestniczka dziesięciu wypraw polarnych, jest absolwentką Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego

10 razy Spitsbergen

Zimno, ciemno i do domu daleko... jest na Spitsbergenie, gdzie dr Krystyna Kozioł prowadziła obserwacje terenowe i zbierała próby wody podczas swojej dziesiątej wyprawy polarnej. Była jednym z jedenaściorga śmiałków, którzy zimowali w Polskiej Stacji Polarnej Hornsund, prowadząc obserwacje i badania terenowe przez prawie trzynaście miesięcy. Ani mróz, ani brak światła słonecznego, ani nawet podchodzące pod stację niedźwiedzie polarne nie zniechęciły jej do kontynuowania badań. Co więcej, każdy kolejny wyjazd sprawia, że lodowce kocha się jeszcze bardziej.

Od pierwszego roku studiów wiedzieliśmy, że Wydział Nauk o Ziemi UŚ specjalizuje się w badaniach polarnych. Uczestniczyliśmy w wykładach prowadzonych przez naukowców, którzy dzielili się wiedzą opartą na własnym doświadczeniu, uczestniczyli bowiem w projektach naukowych realizowanych w Polskiej Stacji Polarnej Hornsund im. Stanisława Siedleckiego. Po raz pierwszy pojechałam na Spitsbergen latem 2008 roku w ramach projektu pani dr hab. Wiesławy Krawczyk. Od razu wpadłam (*śmiech*). Zobaczyłam niezwykły krajobraz, kwitnącą tundrę, niedźwiedzie polarne, foki, renifery, lisy polarne, ptasie kolonie alcyków czy rybitw popielatych... Mimo że ptaki hałasują, według mnie na Spitsbergenie panuje cisza: można się skupić na przyrodzie, bo nikt nie bombarduje nas informacjami z mass mediów. Od tamtego czasu regularnie odwiedzałam Arktykę, a moja dziesiąta, jubileuszowa wyprawa to było tzw. zimowanie. Zostałam zatrudniona przez Instytut Geofizyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie i spędziłam na Spitsbergenie ponad rok.

Podczas mojego zimowania w Hornsundzie spotkało się jedenaście praktycznie niezających się osób, by spędzić ten czas w odosobnieniu i mroźnym klimacie, z kilkumiesięczną nocą polarną. To bardzo ciekawe doświadczenie. Podczas nocy dotrzeć do nas można było tylko helikopterem. Jeśli chodzi o wyżywienie, nie polowaliśmy ani na foki, ani na renifery (*śmiech*). Mieliśmy ogromne spiżarnie i dwie dostawy żywności w ciągu roku, sami sobie też gotowaliśmy, wyznaczając dyżury w kuchni. Przed Bożym Narodzeniem odwiedził nas ksiądz, a my prosiliśmy go o dostarczenie... nie, wcale nie słodyczy. Te można bez problemu przechowywać. Prosililiśmy o świeże warzywa! Tego nam brakowało.

Każdy uczestnik zimowania miał oczywiście swoje zadania. Ja byłam odpowiedzialna – ze względu na moją naukową specjalizację – za obserwacje terenowe, w tym monitoring środowiska pod względem składu chemicznego i pomiary hydrologiczne. Zbierałam próby z dwóch potoków i mierzyłam ich przepływy. Analizowałam także próby z kolejnych warstw śniegu, aby prześledzić historię opadów w danym roku. Dane przesyłane były na bieżąco do Instytutu Geofizyki PAN. Nie nudziliśmy się. Jeśli zdarzyła się trzydniowa zadymka śnieżna uniemożliwiająca wyjście ze stacji, zawsze było coś do zrobienia wewnątrz, a wieczorami – planszówki czy filmy.



Fot. Jacek Jurak

↑ Dr Krystyna Kozioł, absolwentka Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego

Krajobraz Arktyki wbrew pozorom zmienia się. Wiosną dominuje biel, a zimą koloru dodają piękne zorze polarne, natomiast krótkie lato charakteryzuje się szybkimi zmianami barw. Pamięta się również spotkania ze zwierzętami. Pewnego dnia wybrałam się z kolegami w teren. Naszą uwagę zwrócił dziwny, żółty, dziwnie duży płat śniegu. Nagle płat ten się podniósł i okazał się... niedźwiedziem polarnym! Ja szykowałam pistolet sygnałowy, aby zwierzę odstraszyć, a kolega – aparat fotograficzny, by niedźwiedzia uwiecznić. Na szczęście miś nie był zainteresowany naszym towarzystwem. Wbrew pozorom najniebezpieczniejszy podczas wypraw jest sam teren, szczególnie lodowce, ponieważ w wyniku ich ruchu tworzą się szczeliny – niektóre tak wielkie, że pomieściłyby autobus.

Po powrocie zaangażowałam się w realizację kolejnego projektu naukowego – organizuję wyprawę na Grenlandię. Ja wprawdzie nie pojadę w teren, ale pracuję nad jej przygotowaniem – a później będę opracowywać wyniki badań. Ich przedmiotem będzie występowanie trwałych zanieczyszczeń organicznych w śniegu na Grenlandii. Mówiąc o zanieczyszczeniach, mam na myśli substancje występujące na lodowcu za sprawą działalności człowieka, przy czym mogą się one przemieszczać na duże odległości, np. w powietrzu czy oceanie. W wyniku przyspieszonego topnienia lodowców na nowo uwalniają się zanieczyszczenia, które zgromadziły się tam wiele lat temu. Warto zatem sprawdzić, ile zanieczyszczeń dociera tam obecnie. W ramach projektu trzy kobiety – Agnieszka Bielecka, Justyna Dudek oraz dr Lindsey Nicholson – pokonają trawers południowej Grenlandii, gdzie zbiorą próby śniegu. Pomagać nam będą także prof. Żaneta Polkowska z Politechniki Gdańskiej i dr Ann Lennert z Uniwersytetu w Tromsø. Tworzymy silną, kobiecą drużynę! Wyprawa finansowana jest częściowo z grantu National Geographic Society. Odbędzie się wiosną 2018 roku, 130 lat od pierwszego trawersu Grenlandii. Zainteresowanym polecam stronę: popgreenland.wordpress.com. ■

Notowała Małgorzata Kłoskiewicz

HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
do 20 X 2017	POWER 3.2 Interdyscyplinarne programy studiów doktoranckich	Celem programu jest tworzenie i realizacja wysokiej jakości interdyscyplinarnych programów studiów doktoranckich o zasięgu krajowym lub międzynarodowym; międzynarodowych programów studiów doktoranckich w partnerstwie z innymi jednostkami naukowymi; programów studiów doktoranckich kluczowych dla gospodarki i społeczeństwa.
do 5 XI 2017	HORYZONT 2020 ERA-Chair	Program ma na celu finansowanie kosztów zatrudnienia osoby z doświadczeniem międzynarodowym w jednostce naukowej.
do 15 XI 2017	HORYZONT 2020 Twinning	Projekty mające na celu znaczne wzmocnienie badań rozwijającej się instytucji poprzez utworzenie powiązań z minimum 2 instytucjami, które mają wiodącą pozycję na poziomie międzynarodowym.
do 17 XI 2017	HORYZONT 2020 ERC Synergy Grant	Program wspierający twórcze i nowatorskie pomysły badawcze we wszystkich dziedzinach wiedzy o wysokim stopniu ryzyka naukowego, prowadzące do ważnych odkryć i przełomowych wyników. Granty przeznaczone są dla zespołu 2–4 naukowców na projekt trwający do 6 lat o budżecie do 10 mln euro.
do 30 XI 2017	POPC 2.3.1 Cyfrowe udostępnienie zasobów nauki	Celem programu jest zwiększenie dostępności oraz poprawa jakości zasobów nauki, a także zwiększenie możliwości ich ponownego wykorzystania. Priorytetowo będzie traktowane udostępnianie zasobów w sposób otwarty, a więc nieodpłatnie.
do 21 XII 2017	INTERREG PL-CZ 4.1 Wzmacnianie zdolności instytucjonalnych IP	Interwencja w ramach Programu zmierza do poprawy poziomu współpracy w regionie transgranicznym na dwóch płaszczyznach: zwiększenie intensywności współpracy instytucji; poprawa współpracy i współczesności społeczności lokalnych we wspólnym regionie.
Planowany X 2017	POWER 3.1 „Kurs na MOOC”	Projekt obejmuje swoim zakresem stworzenie i realizację kursów edukacyjnych w formie e-learningu: edukacyjnego dla studentów; masowy otwarty kurs edukacyjny (MOOC) dostępny dla wszystkich chętnych.
Planowany XII 2017	POWER 3.1 „Programy kształcenia nauczycieli”	Program wspiera realizację programów kształcenia o profilu ogólnoakademickim albo praktycznym dostosowanych do potrzeb gospodarki, rynku pracy i społeczeństwa.
Więcej na stronie www.projekty.us.edu.pl		
do 1 XII 2017	PO IR 1.2 PBSE	Konkursy na dofinansowanie projektów, które obejmują badania przemysłowe i/lub eksperymentalne prace rozwojowe, a także prace przedwdrożeniowe. Uczelnie mogą występować w projektach wyłącznie jako podwykonawcy prac badawczo-rozwojowych. PBSE ma na celu wzrost innowacyjności krajowego sektora elektroenergetycznego w perspektywie roku 2023; INNOSTAL ma na celu zwiększenie konkurencyjności i innowacyjności polskiego przemysłu stalowego w perspektywie do 2026 roku; INNOSBZ ma na celu zwiększenie konkurencyjności i innowacyjności polskiego sektora produkcji systemów bezzałogowych na rynku globalnym w perspektywie lat 2023/2026.
do 8 XII 2017	PO IR 1.2 INNOSTAL	
do 18 XII 2017	PO IR 1.2 INNOSBZ	
do 18 XII 2017	PO IR 4.1.4 Projekty aplikacyjne	Projekty obejmujące badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe realizowane przez konsorcja złożone z jednostek naukowych i przedsiębiorców, wpisujące się w krajowe inteligentne specjalizacje. Liderem konsorcjum może być jednostka naukowa lub przedsiębiorstwo. Jednostka naukowa może otrzymać do 100% dofinansowania, w przypadku gdy projekt jest realizowany w ramach jej działalności gospodarczej. Budżet projektu powinien wynosić od 2 do 10 mln zł.
do 29 XII 2017	PO IR 1.1.1 B+R realizowane przez przedsiębiorstwa	Konkurs na dofinansowanie projektów, które obejmują badania przemysłowe i/lub eksperymentalne prace rozwojowe, a także prace przedwdrożeniowe. Uczelnie mogą występować w projektach wyłącznie jako podwykonawcy prac badawczo-rozwojowych. Konkurs przeznaczony jest osobno dla dużych przedsiębiorstw i konsorcjów przedsiębiorstw oraz dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw.
do 8 II 2018	PO IR 2.3.2 Bony na innowacje dla MŚP	Wsparcie udzielane na finansowanie usług dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw realizowanych przez jednostkę naukową, przyczyniających się do rozwoju ich produktów (wytrobów i usług).
do 28 II 2018	PO IR 2.3.1 Proinnowacyjne usługi IOB dla MŚP	Wsparcie udzielane jest w celu zwiększenia dostępności specjalistycznych, wysokiej jakości proinnowacyjnych usług powiązanych z krajowymi inteligentnymi specjalizacjami świadczonymi przez akredytowane Ośrodki Innowacji. US posiada status Akredytowanego Ośrodka Innowacji przyznany przez Ministerstwo Rozwoju i może być wykonawcą usług dla przedsiębiorstw.
Ogłoszenie konkursu II połowa 2017	TECHMATSTRATEG Nowoczesne technologie materiałowe	Celem głównym Programu jest rozwój wiedzy w pięciu obszarach Programu prowadzący do transferu do otoczenia społeczno-gospodarczego innowacyjnych rozwiązań materiałowych oraz wzrost międzynarodowej pozycji Polski w badaniach naukowych i pracach rozwojowych w tej dziedzinie.
Więcej na stronie www.dn.us.edu.pl oraz www.transfer.us.edu.pl		
nabór wniosków ciągły	DIALOG	Konkurs na finansowanie projektów wspierających wymianę wiedzy, pomysłów i innowacyjnych rozwiązań, tworzenia platform współpracy, a także rozwijania dialogu. Program obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: „Dokonałość naukowa”, „Nauka dla innowacyjności” oraz „Humanistyka dla rozwoju”. Więcej na stronie: http://www.nauka.gov.pl/projekty-i-inicjatywy/dialog.html .
nabór wniosków ciągły	MINIATURA 1	Konkurs na pojedyncze działania naukowe. Więcej na stronie: http://www.ncn.gov.pl/ogloszenia/konkursy/miniatu1 .
do 31 X 2017	START	Konkurs o stypendium START 2018 dla najzdolniejszych młodych uczonych, którzy, mogą się już wykazać znaczącymi osiągnięciami badawczymi. Uczni będący uznanymi autorytetami w danej dziedzinie nauki oceniają dorobek kandydatów udokumentowany patentami lub publikacjami w uznanych polskich i zagranicznych periodykach naukowych. Więcej na stronie: http://www.fnp.org.pl/stypendia-start-rejestracja-online-od-polowy-wrzesnia-2 .
do 15 XII 2017	PRELUDIUM 14	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora. Więcej na stronie: https://www.ncn.gov.pl .
do 15 XII 2017	OPUS 14	Konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów. Więcej na stronie: https://www.ncn.gov.pl .
do 15 XII 2017	DAINA	Nowy konkurs DAINA na polsko-litewskie projekty badawcze. Konkurs przeznaczony jest dla polsko-litewskich zespołów realizujących projekty badawcze we wszystkich dyscyplinach naukowych. O przyznanie środków finansowych będą mogli się ubiegać wnioskodawcy realizujący badania podstawowe. Więcej na stronie: https://www.ncn.gov.pl .
Więcej na stronie www.dn.us.edu.pl		

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



➔ Nowe książki

Prace naukowe

HISTORIA. *Turystyka historyczna* T. 1. Red. Zbigniew Hojka, Krzysztof Nowak

Mirosława Sobczyńska-Szczepańska: *Architektura Trynitarzy na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*

Europa XX–XXI wieku. Społeczno-polityczne konsekwencje kryzysów. Red. Marcela Gruszczyk, Lech Krzyżanowski, Miłosz Skrzypek

TEOLOGIA. Dawid Ledwoń: *Świadectwo Ojca w czwartej Ewangelii. Studia egzegetyczno-teologiczne „Ecumeny and Law”* 2016. Vol. 4: *Religious Freedom Today.* Ed. Andrzej Pastwa

FILOZOFIA. Andrzej Kiepas: *Filozofia techniki w dobie nowych mediów*

NAUKI POLITYCZNE. „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”. T. 18. Red. Jan Iwanek, Robert Radek

Paweł Grzywna: *Bezpieczeństwo zdrowotne w nauce i polityce społecznej. Wprowadzenie do dyskusji*

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. Aleksandra Zająca: *Od surrealizmu do poezji symbolu. Tendencje artystyczne w twórczości poetyckiej Janusza Stycznia*

HISTORIA LITERATUR OBCYCH. Andrzej Rabsztyń: *L'hybridité du roman français à la première personne (1789–1820)*

„Wortfolge. Szyk słów” 2017, nr 1. Red. Robert Rduch

HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. *Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze.* T. 26. Red. Jadwiga Gracla

FILOLOGIA KLASYCZNA. *Szkice o antyku.* T. 3: *Hermeneutyka wina.* Red. Anna Kucz, Patrycja Matusia

JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. Alicja Bronder: *Rzeczywistość od rzeczy. Serial paradokumentalny w świetle genologii lingwistycznej*

„Język Artystyczny”. T. 16: *Nowy (?) Kanon (?). Wokół Nagrody Literackiej „Nike”.* Red. Artur Rejter

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. Marcin Zabała: *English semantic loans, loan translations and loan renditions in informal Polish of computer users*

Grażyna Kiliańska-Przybyło: *The Anatomy of Intercultural Encounters. A Sociolinguistic Cross-Cultural Study*

JĘZYKOZNAWSTWO SŁOWIAŃSKIE. *Semantyka przestrzeni miejskich w aspekcie relacji interpersonalnych.* Cz. 1: *Czynniki konfliktotwórcze / Семантика городских пространств в условиях межсубъектных взаимодействий.* Ч. 1: *Конфликтотгенные обстоятельства.* Red. Piotr Czerwiński, Maciej Walczak

KULTURA I JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. „Postscriptum Polonistyczne” 2017, nr 1 (19): *W kręgu badań językoznawczych.* Red. Marcin Maciołek, Maria Czempka-Wewióra

Marcin Maciołek: *U źródeł słów*

STUDIA O KULTURZE. *Joga w kontekstach kulturowych* 2. Red. Anna Gómbła, Kamila Gęsikowska

SZTUKA I DYDAKTYKA. Alicja Głutkowska-Polnia: *Dizajn w kontekście estetyki. Jego początki, przeobrażenia i konotacje*

Małgorzata Zalewska-Bujak: *Nauczyciel w polu szkolnym. W świetle nauczycielskich narracji oraz z teorii socjologicznej Pierre'a Bourdieu*

PEDAGOGIKA. *Pułapki epistemologiczne i metodologiczne w badaniach nad edukacją. Jak sobie z nimi radzić?* Red. Maria Dudzikowa, Stanisław Juszczyk

Maciej Bernasiewicz, Monika Noszczyk-Bernasiewicz: *Family Life and Crime. Contemporary Research and Essays*

NAUKI O ZIEMI. Mariusz Grabiec: *Stan i współczesne zmiany systemów lodowcowych południowego Spitsbergenu. W świetle badań metodami radarowymi*

Podręczniki i skrypty

NAUKA O KSIĄŻCE I BIBLIOTECE. *Literatura dla dzieci i młodzieży.* T. 5. Red. Katarzyna Tałuc

➔ Zapowiedzi

Prace naukowe

SOCJOLOGIA. Wojciech Świątkiewicz, Andrzej Górny, Katarzyna Juszczyk-Frelkiewicz: *Religiousness and Lifestyles. A Sociological Study of Slovakian Families*

HISTORIA LITERATUR OBCYCH. *Poe, Grabiński, Ray, Lovecraft. Visions, Correspondences, Translations.* Eds. Katarzyna Gadomska, Joanna Warmuzińska-Rogóż, Agnieszka Loska, Anna Swoboda

Wielkie tematy literatury amerykańskiej. T. 7: *Miłość.* Red. Agnieszka Woźniakowska, Sonia Caputa

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. *Ekonomia literatury.* 5: *Ekonomia literatury. Antologia.* Red. Mikołaj Rajczak, Paweł Tomczok

Magdalena Piotrowska-Grot: *W głąb. Szkice o współczesnej poezji Śląska i Zagłębia*

Władysław Sebyła. *Lektury.* Red. Joanna Kisiel, Elżbieta Wróbel

HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. *Językowe/kulturowe praktyki choroby w literaturze.* Red. Violetta Mantajewska

Tożsamość Słowian zachodnich i południowych w świetle dwudziestowiecznych dyskusji i polemik. Konteksty filozoficzne i kulturoznawcze. T. 1. Red. Józef Zarek, Katarzyna Majdzik

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. *Oblicza męskości/Faces of Masculinity.* Red. Ewa Bogdanowska-Jakubowska

STUDIA O KULTURZE. *Filmowe pejzaże Europy.* Red. Barbara Kita, Magdalena Kempna-Pieniążek

Ciało – muzyka – performans. Red. Jacek Mikołajczyk, Maria Popczyk

Magdalena Figzał: *Przestrzenie muzyczne w polskim teatrze współczesnym*

Ewa Dąbek-Derda: *Sześciąt zaklęty w kuli*

RADIO. TELEWIZJA. FILM. *Media społecznościowe. Dialog w cyberprzestrzeni.* T. 2. Red. Krystyna Doktorowicz

PRAWO. *Kodeks wyborczy. Komentarz.* T. 1: *Komentarz do art. 1–151.* Red. Artur Biłgorajski

Michał Barański: *Informacja w ujęciu prawnym przez pryzmat zagadnień terminologicznych*

73. sezon
artystyczny

PAŹDZIERNIK

w FILHARMONII ŚLĄSKIEJ
IM. HENRYKA MIKOŁAJA
GÓRECKIEGO

6

piątek g.19

SALA KONCERTOWA IM. KAROLA STRYJI
Śląska Orkiestra Kameralna
Robert Kabara – dyrygent
Magdalena Bojanowicz – wiolonczela

Georg Philipp Telemann

Suita *Don Kichot*

Luigi Boccherini

Koncert B-dur G. 482

Giacomo Puccini

Chryzantemy

Giuseppe Verdi

Kwartet smyczkowy e-moll

(opr. C.Hermann)

14

sobota g.18

SALA KONCERTOWA IM. KAROLA STRYJI
Śląska Orkiestra Kameralna
Jerzy Maksymiuk – dyrygent
Zbigniew Raubo – fortepian

Jerzy Maksymiuk

Introdukcja i Polonez D-dur

Wolfgang Amadeus Mozart

Koncert fortepianowy d-moll KV 466

Ludwig van Beethoven

II Symfonia D-dur op. 36

20

piątek g.19

SALA KONCERTOWA IM. KAROLA STRYJI

Przed wielkim konkursem: Marzena Diakun

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej

Marzena Diakun – dyrygentka

LAUREATKA II NAGRODY IX MIĘDZYNARODOWEGO

KONKURSU DYRYGENTÓW IM. G. FITELBERGA

Krzysztof Grzybowski – klarnet

Giuseppe Verdi

Uwertura *Moc przeznaczenia*

Luigi Bassi

Fantazja koncertowa na tematy

z opery G. Verdiego *Rigoletto*

Gioacchino Rossini

Introdukcja i temat z wariacjami

z opery *La Donna del Lago*

Johannes Brahms

IV Symfonia e-moll op. 98

22

niedziela g.17

SALA KONCERTOWA IM. KAROLA STRYJI

W 140. rocznicę urodzin

Feliksa Nowowiejskiego

Filharmoniczne Wieczory

Organowe

Jerzy Kukla – organy

Władysław Szymański – prowadzenie

Viktor Clariss Czajaneck

Orgelfantasie

Francois Couperin

Messe pour les couvents:

Offertoire sur les grands jeux

oraz *Domine Deus, Agnus Dei*

Johann Sebastian Bach

Toccatà i fuga d-moll BWV 565

Ferenc Liszt

Gebet (Ave Maria)

Feliks Nowowiejski

IX Symfonia organowa op. 45

27

piątek g.19

SALA KONCERTOWA IM. KAROLA STRYJI

Pory roku

Orkiestra Symfoniczna i Chór

Filharmonii Śląskiej

Kai Bumann – dyrygent

Marta Boberska – sopran

Sylwester Smulczyński – tenor

Artur Janda – bas

Jarosław Wolanin – przygotowanie chóru

Joseph Haydn

Oratorium *Pory roku*

28

sobota g.16

SALA KAMERALNA

London Panufnik Trio

Filharmonia Konesera

Konstancja Smolorz – skrzypce

Edward Deakins – wiolonczela

Michael Lan – fortepian

Maryla Renat – prowadzenie

L. van Beethoven

B. Smetana

A. Panufnik



Bank Polski

Sponsor strategiczny
X MKD

filharmonia-slaska.eu

BILETY: ul. Sokolska 2, KATOWICE / tel. 32 351 17 13, 503 774 949 / kasa@filharmonia-slaska.eu



Śląskie.

INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

FILHARMONIA ŚLĄSKA
IM. HENRYKA MIKOŁAJA GÓRECKIEGO
dyrektor – prof. Mirosław Jacek Blaszczyk





Muzeum
Śląskie

DO ZROBIENIA:
STUDENCIE!

ROZPOCZNIJ
OD KULTURY

LISTA:

1

2

3

W październiku
wstęp do muzeum
dla studentów
kosztuje tylko
złotówkę!